

Przemysł
hutnictwa żelaznego
ZSRR
wykonał z nadwyżką
Plan Pięcioletni

MOSKWA
Prasa radziecka opublikowała meldunek ministra hutnictwa żelaznego ZSRR — Tewałana, skierowany do Józefa Stalina o wykonaniu przez hutników radzieckich planu produkcji surowców, stali, walcówki i rur żelaznych, przewidzianego planem pięcioletnim na rok 1950.

W roku 1950 hutnicy radziecy wyprodukowali ponad plan 2.200 tys. ton stali, 2.630 tys. ton walcówki i 440 tys. ton rur żelaznych. Osiągnięcie tak wspaniałych sukcesów stało się możliwe dzięki usprawnieniu eksploatacji wielkich pieców i pieców martenowskich oraz walcarek, jak również dzięki udoskonaleniu procesów technologicznych i szerokiemu zastosowaniu przedujących metod pracy.

V Plenum KC Komsomołu

MOSKWA
W tych dniach odbyło się w Moskwie V Plenum KC WLKZM. Na plenum omówiono zadania organizacji komsomolskich w kampanii wyborczej do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych.

Na plenum wygłosił referat sekretarz KC WLKZM — N. Michajłow. Plenum KC WLKZM wezwało organizacje komsomolskie do czynnego udziału w pracach przygotowawczych do wyborów, do udzielenia wszechstronnej pomocy organizacjom partyjnym w pracy masowo-politycznej i organizacyjno-technicznej związanej z kampanią wyborczą.

Plenum wskazało, że przygotowanie do wyborów do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych winny odbywać się pod znakiem dalszego wzmoczenia aktywności organizacji komsomolskich i zacieśnienia więzi z szerokimi masami młodzieży.

Polski Komsomol'sk — Nowa Huta stanie się wspaniałym dziełem rąk polskiej młodzieży

Hutnicza młodzież Śląska podejmuje apel Ożańskiego

KATOWICE

Murarz z Nowej Huty ZMP-owiec Ożański wezwał ostatnio załogi hutnicze całej Polski do lepszej i wydajniejszej pracy dla szybszego dostarczenia wszystkich potrzebnych materiałów budującej się w rekordowym tempie hucie-gigantowi.

W odpowiedzi na apel Ożańskiego 180 młodych robotników zorganizowanych w brygadach produkcyjnych huty „KOŚCIUSZKO” zadeklarowało udział w walce o dalsze podniesienie wydajności pracy.

Wiele zobowiązań zostało już zrealizowanych.

M. in. brygada młodzieżowa, pracująca w walcowni, drutu, która zobowiązała się wyprodukować w ciągu jednego dnia 14 ton wyrobów ponad normę — wyprodukowała 34 tony drutu. Zespół konstruktorów pod kierownictwem Norberta WITKA — zamiast zadeklarowanych 128 proc. normy — wykonał w grudniu ub. roku 138 proc. normy.

ZMP-owiec Norbert RYS, czołowy przodownik pracy, blacharz z oddziału budowlanego, który postanowił podnieść wydajność pracy ze 190 do 200 proc. normy, wykonuje obecnie 210 proc. normy.

Zespoły młodych robotników, pracujące w spółalni rudy z powodzeniem realizują swoje długookresowe zobowiązania utrzymywania agregatów w wzorowej czystości. Produkty pracy ZMP-owców są pierwszej jakości i dają wysokowartośćową surowiec.

Druzy entuzjastów w walce o jakość produkcji odniosła bryga-

tyd. A

Cena 15 groszy

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Kraków, niedziela 7 stycznia 1951 r. Nr 6 (680)

Pod znakiem walki o oszczędność

rozpoczęli pracownicy gospodarki narodowej realizację zadań drugiego roku Planu Sześcioletniego

WARSZAWA

Robotnicy wszystkich gałęzi gospodarki narodowej rozumiejąc, iż walka o oszczędność to walka o podniesienie dobrobytu, o przyspieszenie budowy podstaw socjalizmu w Polsce, w drugim roku Planu 6-letniego podejmują liczne zobowiązania dotyczące obniżki kosztów własnych, podniesienia wydajności pracy, przyspieszenia obiegu środków obrotowych, zmniejszenia zużycia surowców, półfabrykatów, narzędzi itd. Zobowiązania te są przejawem zrozumienia wśród najszerszych mas faktu, że codzienna usilna praca w pierwszym roku Planu 6-letniego umożliwiła rządowi ludowemu przeprowadzenie obniżki cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby i artykułów inwestycyjnych.

Równocześnie napływają z całego kraju meldunki o wspaniałych osiągnięciach oszczędnościowych, uzyskanych przy realizacji zobowiązań podjętych w roku ubiegłym.

Wśród zobowiązań oszczędnościowych na czoło występują postanowienia maszynistów parowozowych PKP i palaczy kotłowych, którzy zadeklarowali zmniejszenie zużycia węgla.

M. in. do współzawodnictwa w oszczędności węgla przystąpiły załogi 5 parowozowni największych węzłów kolejowych województwa szczecińskiego. Wśród kolejarzy tych parowoz-

owni przoduje maszynista węzła kolejowego Szczecin-Główny, który w ciągu 3 ostatnich miesięcy roku ub. zaoszczędził ponad 90 ton węgla.

Również duże osiągnięcia w oszczędnym zużyciu paliwa uzyskali załogi holowników Państwowej Żeglugi Śródlądowej, wśród których na szczególne wyróżnienie zasłużyli ZMP-owicze załogi holowników „MESTWIN” i „BENIOWSKI”. Prawie wszystkie holowniki żeglugi śródlądowej na Odrze dokonały przewozów pływając podczas sezonu po trzy dni w miesiącu na zaoszczędzonym materiale pędym. Wszyscy palacze z jednostek portowych zarządu portu Gdańsk—Gdynia, którzy przylączyli się do współzawodnictwa w oszczędności węgla, w specjalnie powziętej rezerwie stwierdzają m. in.: „Plan 6-letni wymaga od nas nie tylko wzrostu wydajności pracy, nie tylko zastosowania nowych norm i nowej techniki, ale również socjalistycznego stosunku do bogactw narodowych — do surowców”.

Do współzawodnictwa w oszczędności węgla przystąpiła ostatnio pracownicy Gorzowskiej Fabryki Włókienniczej. Opracowany regulamin współzawodnictwa przewiduje punkty za utrzymanie czystości kotłów, racjonalne używanie pary, racjonalną konserwację przewodów, zaworów itp.

Obrzymane sumy oszczędności wygosparowały dla państwa ludowego załogi wielu hut metalu i szkła. Huty te podejmują obecnie dalsze zobowiązania oszczędnościowe. Załoga huty „ZABRZE” obniżyła w roku ubiegłym koszty własne w stosunku do roku 1949 o 15 proc. Świetne rezultaty dała również usilna walka załogi o skrócenie cyklu produkcyjnego. M. in. robotnicy jednego z oddziałów przyspieszyli w roku ub. tok wytwarzania średnio o 15 proc. załogi dwóch innych oddziałów o 20 proc., a przeprowadzanie remontów kapitalnych i okresowych skrócono o 40 proc.

Do walki o oszczędność gospodarkę włączyła się również cała załoga huty „BAILDON”. W okresie od czerwca do grudnia ub. r. upłynięto w tej hucie remanenty na sumę około 1,6 mil. zł. W walce o oszczędność wyróżniają się w hucie robotnicy transportu: Józef SZYMURA i Józef BOLKO. „Wiemy doskonale — mówi Józef Szymura — jak wielkie znaczenie w realizacji Planu 6-letniego ma

oszczędne gospodarowanie. Dlatego też na każdym kroku zwracamy uwagę na wszystkie, najmniejsze nawet możliwości oszczędzania. Dzięki temu właśnie nasza huta uzyskuje w walce o oszczędność tak dobre rezultaty”.

Długookresowe zobowiązania w zakresie podniesienia jakości produkcji oraz o obniżenie kosztów własnych i zwiększenie oszczędności podjęły załogi wielu fabryk Wybrzeża. Do czołowych zakładów, których załoga szczyli się znacznymi osiągnięciami w tej dziedzinie, należą Portowe Zakłady Przemysłu Tluszczonego i Olejarskiego. W ciągu drugiego półrocza ub. roku przyspieszenie obiegu środków obrotowych w tych zakładach dało wielomilionowe oszczędności.

Załogi ponad 40 kopalń polskiego przemysłu węglowego podjęły wezwanie Kawczyka

KATOWICE

Apel młodzieżowego przodownika pracy z kopalni „Bytom” Alfreda Kawczyka wzywający załogi górnicze kopalń polskich do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności robót wydobywczych oraz wzmoczenia wydajności pracy dla przedterminowej realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego podejmują coraz to nowe zespoły górnicze.

Do dnia 5 bm. wezwanie Kawczyka podjęli górnicy ponad 40 kopalń polskiego przemysłu węglowego.

W kopalni „ANDALUZJA” do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności produkcji przystąpiły 3 brygady ścianowe deklarując zwiększenie wykonywanych cykli z 25 do 37 miesięcy.

Postanowienie wzmocnienia wydajności pracy w kopalni „Andaluzja” złożyło również 8 brygad chodnikowych oraz 7 brygad filarów. Górnicy z tych brygad wykonywać będą o 6—12 proc. normy więcej niż dotychczas.

Zobowiązania wysokiego przekroczenia norm produkcyjnych podjęło również 260 górników kopalni „RADZIONÓW” zorganizowanych w 33 zespołach chodnikowych i 50 zespołach filarów.

W kopalni „ROZBARK” do walki o wzmoczenie wydajności pracy stanęło 11 zespołów filarów oraz 11 zespołów chodnikowych. Najważniejsze zobowiązania podjęli chodnikowcy Emil Tiner i Włocław Błochal, którzy wykonywać będą swe zadania produkcyjne w okresie od 1 stycznia do 31 marca br. w 180 proc.

Zobowiązania podniesienia wydajności pracy w kopalni „MATYŁDA” powzięło 11 zespołów filarów i chodnikowych.

Żywy oddźwięk znalazło wezwanie Kawczyka wśród górników ścianowych kopalni „SIEMIANOWICE”. Do walki o

Załoga Fabloku wita obniżkę cen nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi

CHRZANÓW

Oceniając doniosłość obniżki cen, która jest realnym dowodem podwyższenia stopy życiowej mas pracujących, rozumiejąc ponadto, że dalsza obniżka nastąpić może jedynie w drodze podniesienia wydajności pracy, robotnicy Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie na masówce w dniu 5 stycznia b. roku podjęli zobowiązania przekroczenia nowych norm produkcyjnych.

W warsztacie mechanicznym brygada odlewu brązu podnieśli wydajność pracy o 20 proc. ponad obowiązującą normę, brygada na mącznicach o 15 proc. Ponadto padły zobowiązania indywidualne warsztatu

— i tak m. in. J. KOREIŁ podwyższył wydajność o 45 proc. ponad normę, St. CIAPUTA o 30 proc., J. KNAPIK o 30 proc., K. ADAMCZYK o 25 proc., St. URBAŃSKI o 20 proc.

Kuźnia i Dział Zespórek i Hamulców w stosunku do grudnia ub. roku przekroczyły średnią wydajność o 3 proc.

Pracownicy Montażowni podjęli zobowiązania długofalowe na okres trzech miesięcy — m. in. brygada R. PAŁKI podnieśli wydajność o 15 proc., Cz. LANGWERSKIEGO o 25 proc., J. PAŁKI o 35 proc., J. GAJEWSKIEGO o 25 proc., F. GRELOWSKIEGO o 10 proc., W. ZUBA o 5 proc. Zobowiązania przekroczenia norm pracy przeciętnie od 1—10 proc. na okres 1 miesiąca podjęła m. in. brygada Wł. SPYRY, St. DRABIKA, L. MIKUNDY.

Młodzieżowcy „Fabloku” przystąpił z dniem 5 stycznia b. roku do zobowiązań długofalowych, które obejmują okres pracy do 31 grudnia 1951 r. W ramach tych zobowiązań niektóre brygady ZMP podniosły wydajność do 120 proc., a to — brygada im. Marchlewskiego, brygady im. Lenina oraz brygady T. KOZERY i H. ŻYLI. Zobowiązania indywidualne podniesienia wydajności pracy o 20 proc. podjęli J. BOLONKO, St. BAK, J. MERCHUT, E. NĘDZA, L. HANEK i Cz. MARMUR.

Podobne zobowiązania podjęli również pracownicy z działów pomocniczych.

Delegacja zespołu teatru ukraińskiego u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA

W dniu 5. 1. br. prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął delegację zespołu Państwowego Ukraińskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franki, który opuścił Polskę 6 stycznia br. Delegacji towarzyszył zastępca przewodniczącego Komitetu Kultury i Sztuki przy Radzie Ministrów Ukraińskiej SRR Iwan I. Czabanienko.

W przyjęciu udział wzięli: minister kultury i sztuki Stefan Dybowski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakub Berman, wiceminister kultury i sztuki Włodzisław Sokorski i sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Jan K. Wende.

Załogi ponad 40 kopalń polskiego przemysłu węglowego podjęły wezwanie Kawczyka

KATOWICE

Apel młodzieżowego przodownika pracy z kopalni „Bytom” Alfreda Kawczyka wzywający załogi górnicze kopalń polskich do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności robót wydobywczych oraz wzmoczenia wydajności pracy dla przedterminowej realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego podejmują coraz to nowe zespoły górnicze.

Do dnia 5 bm. wezwanie Kawczyka podjęli górnicy ponad 40 kopalń polskiego przemysłu węglowego.

W kopalni „ANDALUZJA” do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności produkcji przystąpiły 3 brygady ścianowe deklarując zwiększenie wykonywanych cykli z 25 do 37 miesięcy.

Postanowienie wzmocnienia wydajności pracy w kopalni „Andaluzja” złożyło również 8 brygad chodnikowych oraz 7 brygad filarów. Górnicy z tych brygad wykonywać będą o 6—12 proc. normy więcej niż dotychczas.

Zobowiązania wysokiego przekroczenia norm produkcyjnych podjęło również 260 górników kopalni „RADZIONÓW” zorganizowanych w 33 zespołach chodnikowych i 50 zespołach filarów.

W kopalni „ROZBARK” do walki o wzmoczenie wydajności pracy stanęło 11 zespołów filarów oraz 11 zespołów chodnikowych. Najważniejsze zobowiązania podjęli chodnikowcy Emil Tiner i Włocław Błochal, którzy wykonywać będą swe zadania produkcyjne w okresie od 1 stycznia do 31 marca br. w 180 proc.

Zobowiązania podniesienia wydajności pracy w kopalni „MATYŁDA” powzięło 11 zespołów filarów i chodnikowych.

Żywy oddźwięk znalazło wezwanie Kawczyka wśród górników ścianowych kopalni „SIEMIANOWICE”. Do walki o

Wojska ludowe wyzwoliły miasta Chhunczhen, Honczen i Kympho Na Korei trwa nadal potężna ofensywa

PEKIN

W ogłoszonym w dniu 6 stycznia w Phenianie komunikacie, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że jednostki armii ludowej i oddziały chińskich ochotników prowadzą nadal ofensywę na wszystkich frontach.

Po przełamaniu zacieklego oporu nieprzyjaciela, wojska ludowe wyzwoliły całkowicie ważny punkt strategiczny Chhunczhen i jego okolice. Działające na środkowym odcinku frontu jednostki armii ludowej, po rozbiciu wojsk nieprzyjacielskich między Chhunczhenem a Seulem, oczyściły całkowicie linię kolejową Seul-Chhunczhen, Miasto Honczen zostało wyzwolone.

Działające na zachodnim odcinku frontu jednostki armii ludowej wyzwoliły cały obszar przylegający do prawego brzegu rzeki Hangan w jej dolnym biegu. Rzeka Hangan została sforsowana i wojska ludowe wyzwoliły miasto Kympho.

DEKRET PREZYDIUM
NAJWYŻSZEGO
ZGROMADZENIA
NARODOWEGO
KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI
LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ
MOSKWA

Agencja TASS podaje z północnej Korei, że prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej opublikowało dekret o przyznaniu tytułu bohatera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — oficerom, sierżantom i żołnierzom Koreańskiej Armii Ludowej, którzy wyróżnili się w walkach o jedność, wolność i niezawisłość swej ojczyzny.

W dzień i w nocy trwają prace

przy budowie kanału Wołga — Don oraz szlaku wodnego, który połączy 5 mórz europejskiej części ZSRR

Posiedzenie Komitetu Nagród Stalinowskich w dziedzinie literatury i sztuki

MOSKWA

W Moskwie odbyło się pod przewodnictwem Aleksandra Fadijewa posiedzenie Komitetu Nagród Stalinowskich w dziedzinie literatury i sztuki. — Na posiedzeniu omówiono zagadnienia, związane z wysuwaniem kandydatur do Nagród Stalinowskich za rok 1950.

Do komitetu wpłynęło już ponad 170 utworów literackich, filmowych, utworów rzeźbiarskich, malarskich, teatralnych oraz dzieł architektury, które nadesłały liczne organizacje Moskwy, Leningradu, Swierdłowska i innych miast Federacji Rosyjskiej, Ukrainy, Gruzji, Azerbejdżanu, Armenii, Kazachstanu, Turkmenii, Uzbekistanu i innych.

W najbliższych dniach członkowie komitetu udadzą się w teren, gdzie na miejscu zamawiają się z autorami, ubiegającymi się o uzyskanie Nagrody Stalinowskiej. Na posiedzeniu postanowiono zwołać na dzień 15 lutego plenum Komitetu do spraw Nagród Stalinowskich.

Prace przy budowie żeglownego kanału wołżańsko-dońskiego posuwają się w szybkim, stale wzrastającym tempie naprzód. Jak donoszą z terenów budowy, prace nie ustają ani na chwilę mimo fali silnych mrozów, która ogarnęła ostatnio tereny obwodu saratowskiego i stalingradzkiego na Ukrainie.

W odpowiedzi na uchwałę rządu radzieckiego o przyspieszeniu budowy kanału Wołga—Don, budowniczości tego potężnego węzła hydroenergetycznego postanowili wykonać przed terminem stojące przed nimi zadania.

W dzień i w nocy trwają prace przy układaniu betonu na śluzach nawigacyjnych. Szybko postępuje naprzód budowa wielkiej zapory cimlińskiej. Robotnicy obsługujący potężne agregaty wydobywające ziemię z dna jeziora i gromadząc ją na powstającej zaprze, wykonują w ciągu zmiany po kilka norm dziennie. Szofer Motuzow — kierowca 5-tonowej ciężarówki-wywrotki, przejechał już ponad 75 tys. km bez kapitalnego remontu. Motuzow zobowiązał się przejechać bez remontu 100 tys. km i wykonać w ciągu roku przynajmniej 2,5 norm rocznych. Podobne

zobowiązania podjęli liczni kierownicy zatrudnieni przy budowie kanału.

Dużej pomocy udziela budowniczym kanału Wołga—Don załogi zakładów przemysłowych Stalingradu, M. in. w zakładach budowy traktorów w Stalingradzie wykonuje się remont sprzętu technicznego, w który wyposażeni są budowniczowie kanału. W stoczniach Stalingradu przystąpiono już do produkcji wielkich konstrukcji żelaznych przeznaczonych dla potężnych mostów zwodzonych, które przerzucone zostaną przez kanał.

Szybką termin uruchomienia kanału wołżańsko-dońskiego oraz nowego szlaku wodnego, który połączy 5 mórz europejskiej części ZSRR — postawił przed marynarką śródlądową ZSRR szereg poważnych zadań. Jak wiadomo, z chwilą oddania do użytku kanału Wołga—Don w basenie Morza Czarnego znajdzie się 30 tys. km. żeglownych rzek. Obecnie w zasięgu basenu czarnomorskiego znajduje się tylko 15 tys. km dróg wodnych dorzecza Dniepru i Donu.

Głównym ośrodkiem nowej wielkiej magistrali wodnej będzie „Morze Donieckie”, którego długość wyniesie 180 km, a szerokość ponad 30 km. Potężny zbiornik dostarczać będzie wody dla irygacji stepów donieckich i salskich, a także zapatrywać będzie w wodę kanał wołżańsko-doński oraz Don w jego dolnym biegu, gdzie nie nadawał się on dotąd do żeglugi ze względu na niski poziom wody. Przy pomocy licznych stacji pomp na „Morzu Donieckim”, ogromne ilości wody przepompowywane będą do kanału na wysokość 44 m. Każda pompa przekazywać będzie po 45 m sześć. wody na sekundę.

Jak stwierdził minister marynarki śródlądowej ZSRR — Szaszukow przystąpiono już do opracowania projektów nowych wielkich portów i przystani na szlaku Wołga—Don. Ogromne znaczenie posiadać będzie nowy port zbudowany u ujścia rzeki północny Donie. Tutaj odbywać się będą przeladunki transportów węgla i metali płynących z Zagłębia Donieckiego do Wołgi. Tutaj też przybywać będą od strony Wołgi transporty budulca dla Zagłębia Donieckiego.

kiego. Nowy port zostanie całkowicie zmechanizowany. Załadunek statku o tonażu przeszło 4 tys. ton odbywać się będzie w ciągu kilku godzin. Ponadto przewiduje się budowę portu obok stacji cimlińskiej i w Kałacu. Całkowitej przebudowie ulegnie port w Rostowie. Przy ujściu Donu do Morza Azowskiego powstanie również wielki port, w którym odbywać się będą przeladunki statków rzecznych i morskich.

Minister Szaszukow podkreślił, że w pierwszych latach eksploatacji nowego szlaku wodnego, obrót towarów w donieckim basenie rzeczonym wzrośnie 5—6 razy w porównaniu ze stanem obecnym. Wielkie nasilenie osiągnie także ruch pasażerski na nowej magistrali wodnej. Zaprojektowana została już linia pasażerska Moskwa—Rostów, a także linie towarowo-pasażerskie. W przyszłości linie te przedłużone zostaną do uzdrowisk nad Morzem Czarnym. Wielkie dworce rzeczne powstaną w Stalingradzie i w Rostowie. Ponadto w Moskwie w związku z przewidzianym wzrostem ruchu tranzytowego zbuduje się kilka nowych portów rzecznych oraz przystani towarowych.

Wytko Czerwenkow odznaczony Orderem Dymitrowa

SOFIA. W sali prezydium Bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego odbyła się uroczystość wręczenia premierowi Izajłowi i sekretarzowi generalnemu Komunistycznej Partii Bułgarii — Wytko Czerwenkowi najwyższego odznaczenia państwowego — „Orderu Georji Dymitrowa”. Na uroczystości obecni byli członkowie rządu i prezydium zgromadzenia Narodowego oraz KC Komunistycznej Partii Bułgarii.

0 40,000 związkowców więcej skorzysta z wczasów w 1951 r.

WARSZAWA. Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ opracował już plan akcji wczasów na 1951 rok. Łącznie w r. b. skorzysta z wczasów 586.250 osób tj. o ponad 40.000 osób więcej niż w roku 1950. Stałe zwiększanie liczby miejsc na wczasach dzięki rozbudowie ośrodków FWP jest wyrazem troski państwa ludowego i ruchu zawodowego o zapewnienie robotnikom najlepszego spędzenia wypoczynku. W szczególności zwiększono znacznie ilość skierowań na wczasy dla przodowników pracy wraz z rodzinami oraz dla matek z dziećmi.

Z 14-dniowych wczasów skorzysta w r. b. łącznie ponad 481.000 osób. Plan przewiduje znaczne zwiększenie liczby ekip roważ na tego rodzaju wczasy dla związkowców, zatrudnionych w szczególnie ważnych gospodarczo gałęziach przemysłu. M. in. wyjeżdże na wczasy ponad 45.000 górników, ponad 30.000 robotników budowlanych, około 39.000 włókienników, ponad 38.000 metalowców oraz przeszło 21.000 robotników i pracowników przemysłu chemicznego.

Znaczący wzrost liczby skierowań na wczasy dla przodowników pracy wraz z rodzinami umożliwiony został dzięki przyśpieszeniu dla potrzeb wczasowiczów większej ilości specjalnych rodzinnych domków w Połcowie nad morzem. Łącznie 12.700 przodowników pracy wraz z rodzinami oraz matek z dziećmi skorzysta w 1951 r. z wczasów. Matki przebywające z dziećmi na wczasach mają doskonałe warunki wypo-

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich



Powiada Truman: — To lubię! Na faszystowskim kadłubie Umieszczę Yankesą głowę — O! i wojsko gotowe! Już praktykę swoją ma Armia ta U-S-S-A!...

ELES.

Samoloty amerykańskie 328 razy pogwałciły granice powietrzne Chin północno-wschodnich

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje, że według niepełnych danych, w okresie od 27 sierpnia do 31 grudnia 1950 r. samoloty amerykańskie ponad 328 razy pogwałciły granice powietrzne Chin północno-wschodnich. W aktach pogwałcenia granicy brało udział ponad 1.400 amerykańskich samolotów. Zostało zabitych 16 i rannych 115 obywateli chińskich.

W grudniu zanotowano 62 wypadki pogwałcenia granic powietrznych. Chin północno-wschodnich przez 160 samolotów amerykańskich, które w 10 wypadkach dokonały bombardowań i ostrzału. Niezależnie od nalotu na miasto Antung w dniu 31 grudnia, podczas którego zostało zabitych i rannych 58 obywateli chińskich, zanotowano w grudniu następujące wypadki bombardowania i ostrzału przez samoloty amerykańskie terytorium Chin północno-wschodnich.

2 grudnia o godz. 0.10 m. w rejonie wsi Sjahekow i Liczekou pojawił się samolot ame-

rykański, który dokonał ostrzeliwania terenu i zrzucił 4 bomby. Jedna osoba została ranna.

Dnia 7 grudnia o godz. 11.32 11 samolotów amerykańskich wtargnęło do pow. Czian, zbombardowało most oraz przyległe tereny. 2 osoby zostały ranne.

21 grudnia o godz. 8.08 pięć samolotów amerykańskich wtargnęło do powiatu Czambai, a o godz. 8.10 dokonały one nalotów rozpoznawczych nad szosą między Szičziadaokou a Ersziabaokou w kierunku północno-wschodnim od centrum powiatu. Lotnicy amerykańscy zrzucili 3 bomby raniąc ciężko chłopca Li Cinfa.

22 grudnia o godz. 6.15 samolot amerykański, który przeleciał nad rejonem Badaoku w powiecie Czambai, dokonał nalotu pikowego i ostrzału. Samolot zrzucił bombę, która dokonała poważnych zniszczeń. Jedna osoba została zabita i jedna ranna.

Tego samego dnia o godz. 8.22 pojawił się samolot nad wsią Czuluszu w powiecie Linczan. Dokonał on ostrzału i zrzucił dwie bomby, następnie skierował się do wsi Luannidano zrzucając dwie bomby i ostrzeliwując mieszkańców. Chłop Czem Fu-lian został ranny w głowę.

Samoloty włoskie pogwałciły granice powietrzne Albanii

TIRANA. Ministerstwo spraw zagranicznych Albanii Republiki Ludowej, zwróciło w nocie werbalnej uwagę włoskiej misji dyplomatycznej w Tiranie na 12 wypadków pogwałcenia albańskiej granicy powietrznej przez samoloty włoskie.

Ministerstwo spraw zagranicznych Albanii Republiki Ludowej w sposób najbardziej kategoryczny zaprottestowało przeciwko aktom brutalnego pogwałcenia granicy albańskiej przez samoloty włoskie i domaga się natychmiastowego poluzowania kresu tej wrogiej działalności, która dokonywana jest przez rząd włoski w określonych celach.

Nota radziecka w sprawie Konferencji Czterech odpowiada życzeniom narodów

Każdą inicjatywę Związku Radzieckiego witają narody świata z radością, widząc w niej krok naprzód na drodze zabezpieczenia pokoju. Natomiast wśród podżegaczy wojennych wywołuje ona zamieszanie, ponieważ krzyżuje ich plany wojenne.

Podobnie przedstawia się sprawa po opublikowaniu odpowiedzi radzieckiej na noty mocarstw zachodnich, w której rząd ZSRR, podkreślając węzłowy dla zabezpieczenia pokoju charakter sprawy demilitaryzacji Niemiec, wyraził zgodę na zwołanie wstępnej konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw. Światowa opinia publiczna z radością przyjęła notę radziecką, rozumiejąc, że Związek Radziecki dokłada wszystkich starań, by rozładować obecne napięcie w stosunkach międzynarodowych.

Acheson usiłuje przekonać opinię publiczną o „solidarnym” postawie trzech mocarstw zachodnich, o „zgodności poglądów” rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Warto jednak tę „zgodność” zestawiać zarówno z głosami prasy zachodnio-europejskiej jak i z lansowaną opinią rządu francuskiego i angielskiego.

Francuska Rada Ministrów — jak podaje agencja AFP — jednomyślnie powzięła uchwałę „pójść jak najdalej” dla znalezienia możliwości przeprowadzenia Konferencji Czterech. A nawet, jak donosi reakcyjny dziennik francuski, „COMBAT”, niektórzy ministrowie francuscy wypowiedzieli się za podjęciem przez Francję na własną rękę rozmów z rządem radzieckim, gdyby się to okazało koniecznym.

Głosy reakcyjnej prasy francuskiej świadczą również, że amerykańskie próby stoperdowania konferencji i przewleknięcia w nieskończoność przygotowań, są bardzo chłodno przyjmowane w krajach Europy zachodniej. I tak np. reakcyjny dziennik „AURORE” wypowiada się za jak najszerszym podjęciem rozmów i przy okazji stwierdza, że „usłowania o zapewnienie pokoju w Azji w 1951 roku przy ignorowaniu Pekinu (jak kiedyś Europa upierała się z ignorowaniem Mo-

skwy) stanowią dziś niebezpieczną iluzję”. Półoficjalny dziennik „LE MONDE” podkreśla, że „rząd francuski postanowił jednomyślnie pójść jak najdalej w sprawie rozmów z ZSRR, dziennik „INFORMATION” ostrzega przed amerykańską taktyką zwlekania.

„CE SOIR” podkreśla z ironią, że „dyplomacja amerykańska dąży do zyskania na czasie w dziele nmej nadziei, jako-by ogromne wrażenie, wywołane notą radziecką w opinii Zachodu, mogło z czasem osłabnąć”.

Reakcyjna prasa brytyjska zajmuje dość podobne stanowisko wobec noty radzieckiej i manewrów amerykańskich.

„TIMES” w artykule wstępnym kładzie nacisk na konieczność zwołania konferencji i podkreśla, że „nic nie przyczyniło by się bardziej do odprężenia sytuacji, jak porozumienie w sprawie Niemiec, nawet gdyby było ono tylko częściowe...”. „MANCHESTER GUARDIAN” ostrzega rządy zachodnie, że muszą liczyć się z faktem, iż „wielu ludzi w Europie, szczególnie we Francji i w Niemczech, podziela stanowisko Rosjan w związku z zamiarami utworzenia armii niemieckiej w Trizonii”.

Wnikliwą ocenę tych głosów prasy i nastrojów daje francuski dziennik komunistyczny „HUMANITE”, pisząc: „Reakcja Zachodu na notę radziecką świadczy o sprzecznościach w łonie koalicji atlantyckiej. Jednakże rzecz przedwczesna byłoby mówienie o „izolacji Waszyngtonu”. Sprzeczności manifestują się w ramach koalicji. Sprzeciw narodu francuskiego wobec zbrojeń niemieckich uniemożliwia rządcom całkowicie negatywną odpowiedź na propozycje radzieckie. Rządy zachodnie usiłują manewrować. Acheson nie może sobie pozwolić na luksus odrzucenia samej zasady rozmów. I to już stanowi poważne zwycięstwo sił pokojowych. Od akcji tych się zależy wywalczenie zasad poczdamskich. Nota radziecka do tego stopnia odpowiada życzeniom ludu francuskiego, iż rząd, przynajmniej słownie, nie może a priori odrzucić propozycji radzieckich”.

Taft krytykuje Trumana za wciągnięcie USA w „niepotrzebną wojnę”

WASZYNGTON. Przywódca republikanów senator Taft wygłosił na posiedzeniu senatu przemówienie poświęcone polityce zagranicznej Trumana podkreślając, że skutkiem jej jest „niepotrzebna wojna”. Mówca zaznaczył, że Truman nie ma prawa wysłania wojsk amerykańskich do Europy zachodniej bez uprzedniej zgody kongresu. Taft stwierdził następnie, że Truman pogwałcił postanowienia konstytucji, wołać USA w wojnę koreańską — bez zgody kongresu. Dalej Taft wypowiedział się przeciwko dwupartyjnej polityce zagranicznej, tj. przeciwko współpracy z granicznymi demokratami i republikanami.

Na przełomie roku, który zamyka połowę XX wieku, przełomowego wieku w historii ludzkości ludkie i narodził podsumowując dorobek roku ubiegłego, układają plany i horoskopy na rok następny.

Z jakimi wynikami zbierają europejskie kraje demokracji ludowej rok 1950? Z jakimi myśleniami i nastrojami witała nowy rok 1951 — egipty od wyzwolenia rok pracy i walki w nowych warunkach?

Dla wszystkich krajów demokracji ludowej rok 1950 był rokiem postępu, rokiem trudnego lecz zwycięskiego marszu naprzód na wszystkich odcinkach.

Jakie są osiągnięcia krajów demokracji ludowej na froncie gospodarczym? We wszystkich tych krajach rok 1950 przyniósł wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do 1949 roku. Według przeliczeń w danych w Czechosłowacji wzrost ten stanowi 16 proc., w Bułgarii — 20 proc., w Polsce — 25 proc., w Albanii — 34 proc., w Rumunii — 38 proc., w Węgrzech — 39 proc.

We wszystkich tych krajach rok 1950 przyniósł znaczny wzrost zatrudnienia. We wszystkich tych krajach zaznacza się wzrost funduszu płac, podwyższenie stopy życiowej ludzi pracy, znaczny wzrost robocznych budżetów rodzinnych.

Kraje demokracji ludowej, uniknawszy, dzięki Związkowi Radzieckiemu, wstrząsów interwencji imperialistycznej i wojny domowej bardzo szybko przebyły okres odbudowy ze zniszczeń wojennych i weszły na drogę socjalistycznej industrializacji. Nie jest też przypadkiem, że we wszystkich krajach demokracji ludowej uprzemysłowienie — przy wydatnej pomocy ZSRR rozwija się w kierunku wzrostu przede wszystkim ciężkiego przemysłu. Szczególnie szybko rośnie przemysł maszynowy — podwalina rozwoju gospodarki narodowej — tak również baza energetyczna.

Właśnie ten kierunek rozwoju umacnia ich suwerenność i tworzy podstawę nie dla przemijającej, gorączkowej koniunktury gospodarczej, lecz dla niestannego i opartego na trwałych podstawach rozwoju.

Suszność takiej właśnie drogi rozwoju gospodarczego stała się szczególnie jasna, jeśli się zważy, że kraje te do roku 1945 w większym lub mniejszym stopniu były głównie rolniczo-suwrowym zapleczem i źródłem taniej siły roboczej dla imperialistycznych drapieżców. Przemysłowy rozwój takich krajów jak Bułgaria, Rumunia, Albania, a także — choć w innym nieco stopniu — Polska, Węgry i Czechosłowacja, miał Jednostronny, spaczony charakter. Żywotność gospodarki kapitalistycznej i interesy przemysłowe w tych krajach kapitału anglo-saskiego i niemieckiego zrodziły dysproporcje w gospodarce narodowej.

Dość usuwa się w tych krajach nie tylko te skrzywienia gospodarczego kręgosłupa, lecz również ogromne kontrasty w uprzemysłowieniu poszczególnych dzielnic. W Czechosłowacji przemysł był zródkowany w ogromnej mierze w Czechach. W Polsce — w województwach śląsko-dąbrowskim, łódzkim i warszawskim. Na Węgrzech — wokół Budapesztu. Obecnie plany gospodarcze Czechosłowacji przewidują szybkie uprzemysłowienie Słowacji; w Polsce unieruchamia się zacofane przemysłowo terytory wschodnie; na Węgrzech plan 5-letni z ogólnej liczby 263 nowych obiektów przemysłowych umieszcza 243 poza okręgiem budapeszteńskim.

Niemalże są również osiągnięcia krajów demokracji ludowej w rolnictwie. Wzrost w 1950 roku obszar zasiewów, wzrost urodzajności. Produkcja zbożowa na głowę ludności w krajach demokracji ludowej była już w roku 1949 o 5,8 proc. wyższa niż przed wojną, podwyższa się w krajach zmarszałkowskich była o 14,2 proc. niższą od poziomu przedwojennego.

Jakub Berman

podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów R. P.

Kraje demokracji ludowej na progu nowego roku

go. Szybko rośnie hodowla bydła i nierogacizny. W Polsce np. w r. 1950 pogłowie bydła wzrosło w porównaniu z r. 1949 o 15 proc., a nierogacizny — o 33 proc. Spożycie mięsa na głowę ludności wynosi w Polsce 33,8 kg w r. 1950 w porównaniu z 22,4 kg w roku 1938. W Anglii natomiast zmniejszono normy przydziału mięsa na kartki.

Dla zmian, które zaszły w strukturze rolnictwa w krajach demokracji ludowej, jest szczególnie charakterystyczne — nasutek odebrania obszarnikom 20 milionów ha ziemi ornej i uwolnienia milionów chłopów od zadłużenia wobec banków — zmniejszenie biedy wiejskiej i wzrost liczby chłopów średniorolnych. Całkowita polityka rolnej i podkulowej w krajach demokracji ludowej prowadzi do opanowania i izolowania kulaków i do skonfirmowania ich ekspropriacyjnych założeń.

Duże postępy poczyniła w 1950 roku spółdzielczość produkcyjna, która toruje sobie drogę we wszystkich krajach demokracji ludowej. W Bułgarii objęła już 48 proc. gospodarstw chłopskich. To dobrowolne przechodzenie do wyższych form gospodarki rolnej opartej na odpowiedzialnej pracy, zastosowanie wysokoprodukcyjnych maszyn i najnowszych zdobyczy agronomii zabezpieczy szybki rozwój rolnictwa, niezbędny w tym celu, aby dorównało ono kroku szybkiej industrializacji.

W realizacji swych planów kraje demokracji ludowej kierują się zarówno swym własnym interesem jak i wspólnymi interesami wszystkich bratnich narodów. Kładąc raz na zawsze kres wojnom, które dzielili je dawniej. Właśnie taka polityka pozwala im oprzeć się skutecznie presji imperialistycznej, umocnić swą suwerenność, skutecznie bronić sprawy pokoju, krzyżować machinacje imperialistycznych podżegaczy wojennych, umacniać siłę i zdolność obronną wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Wszystkie te osiągnięcia byłyby niemożliwe, gdyby nie były one najciszej związane z rozbitiem dziesiątków milionów ludzi z wieloletniej śpiączki, gdyby temu nie towarzyszył ogromny wzrost aktywności politycznej, wytwórczej i kulturalnej klasy robotniczej, przodującej klasy w krajach demokracji ludowej. W 1950 r. duże postępy poczyniła w krajach demokracji ludowej konsolidacja polityczna, której trzonem są zwarte już dziś ideowo i organizacyjnie partie robotnicze tych krajów. Wyrazem tego jest realizowany codziennie na gruncie wspólnych interesów sojusznictwo robotniczo-chłopskie.

W czym się wyraża ta rosnąca wciąż aktywność, która uruchamia niezwykłe zasoby energii i wyidealizacji, uzdolnień i talentów? Wyraża się ona w coraz większym udziale ludzi pracy w rządzeniu państwem, w coraz sprawniejszej kontroli mas nad aparatem państwowym, w coraz sprawniejszym funkcjonowaniu władzy ludowej. O tej rosnącej aktywności świadczyły wybory na Węgrzech i w Bułgarii. Te same objawy potwierdzają wybory w grudniu 1950 r. do sąg terytorialnych w Rumunii.

W Polsce — 8-miesięczny okres, który upłynął od scalenia władzy miejscowej w radach narodowych, świadczy o tym, że dziesiątki tysięcy ludzi pracy uczy się skutecznie skomplikowanej pracy kierowania różnymi odcinkami pracy państwowej.

Bardzo istotnym wskaźnikiem rosnącej aktywności klasy robotniczej jest szybki rozwój spółdzielstwa pracy i wyidealizacji robotniczej, stano-

wiającej głębszy przełom w stosunku robotnika do swej pracy wytwórczej.

W Polsce ruch socjalistycznego współzawodnictwa obejmuje w różnych gałęziach przemysłu od 60 proc. do 80 proc. robotników. Wydajność pracy w II kwartale 1950 r. była o 12 proc. wyższa niż w II kwartale 1949 r. Walka o obniżenie kosztów własnych, o dalszy wzrost wydajności pracy daje wspaniałe owoce. Współzawodnictwo pracy toruje setkom tysięcy robotników, chłopów i inteligentów, młodzieży i kobiet drogę do awansu społecznego.

Przyjeżdżnych z Zachodu uderza niezwykle w krajach demokracji ludowej ogromny pęd do wiedzy i oświaty, rozkwit talentów artystycznych. Ten pęd do wiedzy i kultury dokonuje się pod wpływem wspaniałego rozwoju kultury w Związku Radzieckim. Nie ulega przy tym wątpliwości, że właśnie dzięki promiennowaniu kultury radzieckiej, radzieckiej sztuki i nauki stał się możliwy tak szybki rozwój kultury w krajach demokracji ludowej.

Dzięki głębokim przeobrażeniom politycznym, społecznym i gospodarczym w tych krajach nastąpiło nie tylko szerokie upowszechnienie kultury, lecz powstały również nowe wartości kulturalne, nawiązujące do postępowych tradycji narodowych i wyrastające zarazem z nowych sił społecznych.

Zasięg rewolucji kulturalnej w krajach demokracji ludowej jest bardzo szeroki. Zaczniemy od sprawy najelementarniejszej — od likwidacji analfabetyzmu, tej ponurej spuścizny wiekowego wyzysku i zacofania. Likwidacja analfabetyzmu włączyła już do kręgu aktywnych kulturalnie ludzi miliony robotników i chłopów. Ogromnie rozbudowano sieć szkolną. W Albanii np. czynnych jest w tym roku 2015 szkół podstawowych, w których uczy się 156 tysięcy dzieci, podczas gdy przed wojną uczyło się zaledwie 52 tysiące, przeważnie dzieci burżuazji miejskiej i wiejskiej. W Niemczech w stopniu rozwinięto się szkolnictwo wyższe. Rumunia liczy obecnie 188 wydziałów na wyższych uczelniach, podczas gdy w roku 1938/39 liczyła 41 wydziałów. Na Węgrzech i w Polsce liczba studentów wzrosła prawie 3-krotnie, przy czym synowie i córki robotników i chłopów pracujących stanowią już przeszło 50 proc. studentów.

Powstają w tych krajach dziesiątki tysięcy świetlic, domów kultury, bibliotek, powstały dziesiątki tysięcy kół dramaty, chórów, orkiestr i zespołów tanecznych. W Rumunii powstało 12 tysięcy domów kultury. W Czechosłowacji odbył się w 1950 roku festiwal teatralny z udziałem 3.000 zespołów amatorskich. Słowacja dawniej miała 2 teatry, obecnie posiada 14 teatrów.

Niebywałe rozmiary osiąga czytelnictwo, rosną nakłady książek i gazet. Na Węgrzech w pierwszej połowie 1950 r. wydano przeszło 30 milionów książek i broszur wobec 21,5 miliona w pierwszym półroczu 1949 r. W Polsce w 1950 roku wydano 104 miliony egzemplarzy książek i broszur, co stanowi wzrost o 42,5 proc. w stosunku do 1949 r. Nakład dziennych gazet w Polsce wynosi 4,5 miliona, nakład tygodników — 6 milionów (w tym tygodnik kobiecy „Przyjaciółka” o nakładzie 1.800.000 egz.).

W środowiskach starej inteligencji można się niekiedy spotkać z taką uwagą: „Nie podobna zaprzeczyć temu, że życie kulturalne rozlało się u nas szerokim strumieniem, do czynnego życia kulturalnego, do czytelnictwa książek i gazet, do kin i do teatrów wciągnięto miliony ludzi, którzy przedtem

grzęźli w zaułkach kultury, ciemnoty i przesądów, ale czy to nie słyca nurtu kulturalnego?”

Życie samo, a przede wszystkim doświadczenie Związku Radzieckiego daje odpowiedź na to pytanie. Arcydzieła literatury i sztuki radzieckiej powstały właśnie dzięki temu, że w kraju socjalizmu kultura stała się dobrem mas ludowych. Przebogate tradycje rosyjskiej literatury, nauki, sztuki rozkwitły na urodzajnej glebie radzieckiego ustroju społecznego.

Teraz również w krajach demokracji ludowej kultura staje się dobrem mas. Pełną garścią czerpią ona wiedzę i doświadczenie z dorobku kulturalnego Związku Radzieckiego. Filmy radzieckie, książki, radzieckie, pieśni radzieckie wzbogacają życie kulturalne w krajach demokracji ludowej, stając się bodźcem do pogłębienia i ożywienia narodowej twórczości.

I w krajach demokracji ludowej ukazują się już niemal nowe książki, sztuk teatralnych, filmów, obrazów, utworów muzycznych, a kiedy czyta się te nowe książki, kiedy się wzdrywa nowa dzieła sztuki, uderza kontrast między optymizmem, pewnością i pewnością uczuć, bijących z dzieł literatury i sztuki, które przeszły na służbę narodów, a beznadziejnością, pustką wewnętrzną i jałowością literatury burżuazyjnej.

Warto zwrócić uwagę na pewien rys w życiu krajów demokracji ludowej, który ma szczególne znaczenie dla warstw pośrednich w krajach kapitalistycznych. Propaganda imperialistyczna w tych krajach zatrąca codziennie ludzi powiastkami na temat pauperyzacji i ruin, jaką rzekomo przynosi wstępnostwo pośrednim reżim demokracji ludowej. Fakty mówią jednak coś innego.

Podczas gdy w krajach kapitalistycznych kryzysy i wstrząsy gospodarcze rujnują drobnomieszczaństwo, wyrzucają rzemieślników i drobnych handlarzy na bruk, stawiają ludzi w sytuacji bez wyjścia, w krajach demokracji ludowej rzemieślnik korzysta z opieki i pomocy państwa, zaś odmioty z drobnego handlu czy rzemiosła zostają całkowicie wchłonięty przez wzrost zatrudnienia w przemyśle, handlu państwowym i spółdzielczym, w komunikacji itp. Zamiast więc nędzy i degradacji, która grozi w sposób nieubłagany drobnomieszczaństwu w krajach kapitalistycznych — w krajach demokracji ludowej (szczególnie przed młodzieżą) otworem szerokie możliwości pracy produkcyjnej, kształcenia się, zdobycia kwalifikacji i awansu społecznego.

Również przed pracującym chłopstwem stoi otworem droga do wyższych form gospodarstwa rolnej. Na tę drogę wchodzi na zasadach całkowitej dobrovolności chłopi świadomościwych interesów. Wzrost urodzajności w spółdzielniach produkcyjnych, a więc i wzrost stopy życiowej jest najlepszą do tego zachętą.

Chciałoby się zatrzymać jeszcze na dwóch wskaźnikach rozwoju społecznego, rzadziej stosunkowo analizowanych. Chodzi o wskaźniki demograficzne oraz o wskaźniki spadku przestępczości.

Przytoczymy kilka liczb. W związku z poprawą zdrowotności w Polsce, zgony z powodu chorób zakaźnych w latach 1948/49 w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszyły się przeszło o połowę. Wskaźnik śmiertelności niemowląt, który w latach 1936/38 wynosił 12,4 (na 100 żywo urodzonych) wymiósł już w 1948 — 8,7 (w Warszawie 6,5). Na skutek wzrostu liczby urodzeń i spad-

ku śmiertelności przyrost naturalny niestannie wzrasta.

A teraz drugi przykład: liczba skazanych za różne przestępstwa w stosunku do liczby ludności była w 1949 r. o 44% mniejsza niż w roku 1937. Duży spadek wykazuje liczba skazanych za kradzież i inne podobne przestępstwa. W r. 1937 liczba ta stanowiła 5 na tysiąc ludności, zaś w 1949 r. — tylko 2,3.

Takie są skutki likwidacji bezrobocia i poprawy warunków materialnych i kulturalnych ludności. Podobną tendencję można stwierdzić i w innych krajach demokracji ludowej. W tym samym czasie ze Stanów Zjednoczonych przychodziła alarmująca wiadomość o dużym wzroście przestępczości, szczególnie wśród młodzieży.

W krajach demokracji ludowej władze sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem. Wyzwolone narody z ogromnym zapalem budują nowe życie, oczyszczają one swoje kraje z brudu i z chwastów kapitalistycznych, a częstokroć jeszcze z feudalnych resztek, które ciążyły na ich rozwoju. W walce z tym co stare i umiające, w tworzeniu nowego życia, rosną nowi ludzie, rośnie duma z dokonanych osiągnięć, rośnie głęboki patriotyzm. Klasa robotnicza, producent narodowi, sama się przeistacza, zmywa z siebie nawarstwienie przesądów uprzedzeń i nawyków zarzępczonych przez burżuazję i zdumiewająco szybko rośnie politycznie i kulturalnie.

To co jest szczególnie zdumiewające w krajach demokracji ludowej, to nie tylko nowe fabryki, nowe domy mieszkalne i świetlice, nowe teatry i nowe kina, to przede wszystkim — nowe stosunki między ludźmi, nowy styl życia, nowy czlowiek. Wykiełkował już w tych krajach nowy styl życia, kształtowany przez zwycięską klasę robotniczą.

Ten nowy styl życia oznacza prawdziwe umiowanie nowego życia w całym jego wielobarwnym bogactwie. Wyrazem tego są tysiące i tysiące bohaterów pracy, racjonalizatorów i wynalazców. Wyrazem tego są miliony nowych czytelników arcydzieł światowej literatury, miliony nowych zwiedzających muzea i wystawy.

W tym nowym stylu życia tkwiącej najgłębsza więź ideowa i moralna z życiem ZSRR, który swoim blaskiem i urokiem promieniuje na kraje demokracji ludowej.

A jakie są trudności w krajach demokracji ludowej? Trudności, rzecz jasna, są, lecz są one zupełnie innego rodzaju, niż trudności w krajach kapitalistycznych. Wówczas, gdy w krajach kapitalistycznych narastała niepokońna trudność, które potęgowały przestarzały i rozkładający się za życia ustroj społeczny, w krajach demokracji ludowej mamy trudności wynikające ze wzrostu, wymiokające z braku doświadczenia, z braku wykwalifikowanych kadr. Kraje demokracji ludowej są o tyle w pomyślniej sytuacji, że mogą trudności te pokonywać, korzystając z bogaty doświadczeń i pomocy ZSRR.

Mamy też innego rodzaju trudności, wynikają one z zadecznego oporu reakcji, z oddziaływania antyludowej, nacjonalistycznej, oportunistycznej ideologii, ze zbrodniczej działalności imperialistycznych agentur i wywiadów, z organizowanego przez nie szpiegostwa, dywersji i sabotażu.

Wszystkie kraje demokracji ludowej toczą zwycięską walkę z tą wroga robotą, wycinają ropiejące wrzody nacjonalizmu, ogniska zaprzaństwa i zdrady. Doświadczenie uczy nas, że czujność w walce z pe-

netracją wroga nie może osłabnąć ani na chwilę.

Całe 6-letnie doświadczenie krajów demokracji ludowej odsłania też nową treść i nowy charakter ich stosunków ze Związkiem Radzieckim, Plan Marshalla i sojusze wojskowe ze Stanami Zjednoczonymi prowadzą do przekreślenia niepodległości państw, które wpały w amerykańskie sieci, do ich degradacji gospodarczej i politycznej, do przekształcenia krajów zachodnio-europejskich w amerykańskie igzazki w rękach amerykańskich klik wojskowo-bankerskich. W tym samym czasie braterskie stosunki przyjaźni i wzajemnej pomocy między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim prowadzą do szybkiego i uprzemysłowienia, do rozkwitu kulturalnego, do umocnienia roli i pozycji krajów demokracji ludowej na arenie międzynarodowej i zabezpieczają ich suwerenność przed wszelkimi zamysłami imperializmu.

Agresja amerykańska na Korei jest wstrząsającą lekcją poglądcową, która w dziesiątkach milionów ludzi pogłębia świadomość konieczności pokrzyżowania zbrodniczych planów amerykańskiego imperializmu — Bieg wypadków w Korei obnażył jego zgnębienie moralne i zdżalenie, które rywał zwać może tylko ze zewierzeniem hitlerowskiego faszyzmu. Męczeństwo Phenanu przypominało męczeństwo Warszawy. Bohaterstwo narodu koreańskiego umocniło solidarność wszystkich ludzi dobrej woli.

Budując socjalizm kraje demokracji ludowej nie zapominają też o tym, że tuż obok nich, pod amerykańskim kłosem ropieje wród faszyzmu w Trzonii. Zbankrutowanej generalowej hitlerowskiej obsypa ni honorami przez amerykańskich opiekunów, mającej już o kanierze europejskich Mac-Arthurów, o nowych laurach na gruzach Europy.

Historyczne gasty Trumana mają skłonić Amerykanów do wyrzeczeń w imię zbrodniczych planów rozbójniczej wojny. Ale w krajach demokracji ludowej mogą one mieć tylko jeden skutek: jeszcze większą konsolidację mas, jeszcze większy wysiłek narodowy w obronie wolności i pokoju.

Osiągnięcia 1950 r. świadczą o ogromnych możliwościach dalszego rozwoju, które tworzy demokracja ludowa. W ubiegłym roku 1950 kraje demokracji ludowej jeszcze bardziej skonsolidowały się wewnętrznym, izolując jeszcze ostrzej wrogie reakcyjne siły. Kraje demokracji ludowej jeszcze bardziej umocniły więzy braterstwa i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — rękoma ich zabezpieczeństwa i niepodległości.

W roku 1950 ugurtowały się przyjazne stosunki między krajami demokracji ludowej a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Dalszy rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie potężną dźwignią całkowitego wykarcowania źródeł wrogiej agresywności, rozpalanej dziś przez amerykańskich imperialistów w Niemczech zachodnich. Manifestacją tej solidarności i wspólności celów w walce o udaremnienie imperialistycznej agresji była ostatnia wizyta prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka w Warszawie.

Sukcesy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej umacniają wole klasy robotniczej w krajach zachodnio-europejskich, umacniają awangardę walki o pokój. Te sukcesy promieniują równocześnie na miliony ludzi chwiejnych, jeszcze zdezorientowanych i wciąż okłamywanych, lecz coraz bardziej wrogo ustosunkowanych wobec nowej wojny światowej, przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich.

W poczuciu niemałych osiągnięć i wielkich obowiązków, które na nich ciąży na wycunielnych posterunkach świata pokoju i socjalizmu — kraje demokracji ludowej, bardziej zwarte i skonsolidowane niż kiedykolwiek, wstępują w nowy 1951 rok — rok zaciętej i uporczywej pracy, rok decydującej walki o pokój.

„Nowe Czasy” nr. 1 (1951)

Przykłady z terenu ilustrują wagę uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy grup partyjnych

Uchwała Biura Organizacyjnego KC o pracy grup partyjnych, o ich uaktywnieniu otwiera nowy etap w pracy naszych Podstawowych Organizacji Partyjnych. Jest rzeczą jasną, że tylko tam gdzie grupy partyjne są właściwie zorganizowane, gdzie zbierają się systematycznie dla omówienia zagadnień produkcyjnych na swym terenie, wyznaczają swoim członkom zadania i kontrolują ich wykonanie — tylko tam można mówić o dobrej pracy partyjnej, o rzeczywistej przodującej roli członków Partii wśród bezpartyjnych.

Jak możemy ocenić dotychczasową działalność grup partyjnych na terenie naszego miasta?

Trzeba stwierdzić, że w większości wypadków Komitety Dzielnicowe i Zakładowe nie doceniły wagi tego zadania, a brak kontroli i brak pomocy z ich strony jak również niewłaściwe ustawienie organizacyjne i brak kierownictwa ze strony egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych — spowodowały, już w chwili samego powstania, mechanizm podziału oddziałowych organizacji na grupy partyjne. Nie więc dziwnego, że praca grupowych przypominała pracę dawnych „dziesiątników”, to znaczy o-

graniczała się do zbierania składek i, zawiadomień o terminach zebrań partyjnych.

I tak na przykład w Krakowskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych nie utworzono odrębnych grup na poszczególne zmiany. W Wytwórni Chemiczno-Farmaceutycznej Nr 10 obok kilku prawidłowo zorganizowanych grup utworzono inne grupy w ten sposób, że łączono Warsztaty Mechaniczne z Garażami czy Straż Przeciwpowozarową ze Strażą Przemysłową, pracowników umysłowych z robotnikami — łączono więc nieraz towarzyszy pracujących w odległych bardzo od siebie punktach a bywało i o różnych zadaniach produkcyjnych.

Zdarzały się też takie wypadki, że grupy partyjne nie zostały w ogóle utworzone. Tak jest w Zjednoczeniu Budowy Kombinatu Nowa Huta, organizacji liczącej 12 oddziałowych organizacji partyjnych, na PPRK Nr 1 i w „Hydrotreście” i in.

Brak grup partyjnych na tych zakładach jest niewątpliwie jedną z zasadniczych przyczyn, powodujących przesłaje w pracy i opóźnianie wykonywania planów produkcji oraz odderwanie się organizacji partyjnej od mas bezpartyjnych. hamuje on wreszcie przyływ

najlepszych elementów klasy robotniczej do naszej Partii i że wpływa na całokształt pracy danego zakładu. Podobne błędy wynikały też i w wypadku gdy istnieją co prawda grupy partyjne, ale nie przejawiają one żadnej, albo prawie żadnej działalności.

Przykładowo weźmy np. oddziałową organizację partyjną SO na Zakładach Sodowych, które wykonały plan roczny tylko w 99 proc. Organizacja ta została podzielona na 7 grup, które przy ogólnej liczbie 150 członków Partii na tym oddziale liczą przeciętnie 25 do 27 osób. Grupami tymi nie interesował się dotychczas Komitet Zakładowy, nie przydzielał im konkretnych zadań; na skutek braku opieki i kontroli grupy te pracowały źle, czego dowodem jest m. in. 102 dniówek nieusprawiedliwionej absencji w ciągu roku oraz fakt zmniejszenia wydajności pracy, czemu grupy partyjne nie potrafiły zaradzić. Słaba działalność grup partyjnych odbiła się również ujemnie na samej produkcji, o czym świadczy niewykonanie planu rocznego. Niewątpliwie, że Zakłady Sodowe w związku z rozbudową, przebudową suszarni czy przestarzałymi aparatami mają ogromne trudności, ale mimo wszystko brak aktywności

grup partyjnych, a co za tym idzie brak aktywności mas członkowskich Partii spowodowały, że załoga nie została maksymalnie zmobilizowana do wykonania planu produkcyjnego.

Niewłaściwa praca grup partyjnych powodowała na szeregu zakładów skostnienie szeregu partyjnych; Partia tam nie rosła, nie powiększała się o najlepszych robotników, przodowników czy racjonalizatorów pracy.

Na terenie np. Krakowskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych ilość członków Partii jest zbyt mała. Blisko 50 proc. załogi stanowią młodzi ZMP-owcy, synowie malorolnych chłopów, wśród których mamy wielu bezpartyjnych przodowników pracy, oddanych sprawie socjalizmu — a mimo tego słaba działalność wykazujące grupy partyjne na tej fabryce nie dbały o to, aby ci przodownicy powiększyli szeregi Partii, nie dbały o to, aby Partia rosła.

Przyczyna tego stanu rzeczy leży w słabej więzi grup partyjnych z robotnikami bezpartyjnymi.

Natomiast tam, gdzie notujemy dobrą pracę grup partyjnych, tam widzieć można wyniki ich pracy. I tak np. wykonanie przez Wytwórnię Chemiczno-Farmaceutyczną Nr 10 rocznego planu produkcyjnego w 189,5 proc. ma m. innymi swe źródło niewątpliwie w dobrej pracy tych grup partyjnych, które prawidłowo zostały zorganizowane w oparciu o bliższą więź produkcyjną wewnątrz zakładu, w przeciwieństwie do tych grup partyjnych, które jakżeśmy to uprzednio podaliśmy, zostały na tej samej fabryce nieprawidłowo zorganizowane. Niewątpliwie, gdyby wszystkie grupy partyjne zostały należycie zorganizowane, sukcesy produkcyjne załogi byłyby jeszcze większe.

Tym grupom należyce zorganizowanym zostały przydzielone konkretne zadania do wykonania na odcinku produkcji. Egzekutywy urządziły systematyczne odprawy z organizatorami grup, wysłuchując sprawozdań z ich działalności oraz dawały wytyczne do dalszej pracy.

Na ogół praca grup partyjnych na naszym terenie jest jeszcze bardzo słaba. Nasze grupy partyjne nie realizują zadań, do których zostały powołane, nie stały się dzwignią uaktywnienia wszystkich członków Partii. Ten stan rzeczy odbija się poważnie na aktywności naszych organizacji podstawowych na zakładach pracy oraz jest poważną przeszkodą w prawidłowym wzroście naszej Partii.

Uchwała B.O. KC PZPR w sprawie pracy grup partyjnych precyzuje i wzbogaca poprzednią uchwałę Komitetu Centralnego ze stycznia 1949 r. w dziedzinie struktury i organizacji grup partyjnych na zakładach pracy. Z uchwałą tą powinni zapoznać się wszyscy towarzysze a egzekutywy Podstawowych Organizacji Partyjnych i Oddziałowych Organizacji Partyjnych rozpocząć muszą energiczną pracę nad wprowadzeniem jej w życie. Do 1 lutego egzekutywy na wszystkich zakładach pracy muszą ekontrolować dotychczasowy podział na grupy i dokonać reorganizacji zgodnie z zasadą więzi produkcyjnej oraz dokładnie przeanalizować dotychczasową pracę grup partyjnych i znaleźć drogi usunięcia wszystkich niedociągnięć. Do 1 lutego należy wybrać na wszystkich grupach w tajnym głosowaniu organizatorów grup.

Należy pamiętać o najważniejszej treści uchwały: uaktywnienie pracy grup partyjnych zbliży Partię do mas pracujących i zwiększy jej kierowniczą rolę w zakładzie, jej autorytet, pomoże w wykonaniu zadań, które przed Partią stoją.

Wyzyskiwacze — przed sądem biedoty

— My sobie pomagamy wzajemnie...
— Krzywdy sobie nie zrobimy...

To mówią bracia o sobie? To przyjaciele zwinęli swoje życie w jednokolorowy kłębek spraw? Nie, to kulacki wilk w związku z oddłużeniem biedoty na wsi przezbiera się w jałgnięcą skórę... Usłyszysz jeszcze drugie dosadne chłopskie określenie: „Ubrał się diabeł w komżę i na mszę dzwoni”. Kulak, wyzyskiwacz wiejski staje się z dnia na dzień coraz bardziej samotny, dlatego dla szukania towarzystwa, dla chwilowego ratowania swojej skóry i skórzanego portfela wysuwa trick solidaryzmu. Czy jest możliwa zgoda posiadacza 15 ha, sześciu krow, trzech zarobkujących koni z małorolnym, którego całym gospodarstwem jęłowa krowa, czy bezrolnym, który gospodarzy kulawym psem? Druga kategoria chce zdobywać lepsze życie; pierwszy w swym sprycie wie, że nie może się to stać bez zauszenia zwierza wyzysku, którego on — kulak — jest duszą. Dlatego nastawia kumoterka trąbę na zgodę pana ze służą, na jednoś lichwiarza z dłużnikiem. Obłudne zło do słów śnieżyczki przy pierwszym zetknięciu z prawdą terenu.

Bogacz Franciszek SOLDYK ze wsi Kaczyna, powiat Brzesko, zawsze mówił swemu biednemu sąsiadowi, Janowi FILIPKOWI, że ten nie ma lepszego przyjaciela nad niego... że zgadza się z wszystkimi rozporządzeniami rządowymi, niosącymi ulgę biedocie, i że w ogóle można w sprawiedliwych przedsięwzięciach liczyć na niego. Dotąd nie zabrał go język od takiego słodkiego łudzenia, dopóki nie dowiedział się o wymianie pieniędzy o warunkach spłaty długu wyzyskiwcy i średniaków wobec bogaczy. Czym prędzej za pożyczone kołnierzem sąsiada Filipki 50.000 zł zażądał 1.500 zł czyli w stosunku 3:100. Filipki kładł mu na stół 500 zł, wierzył w obelgi i w zrucał. „Wracajcie se gdzieś!”

Pewnego dnia wieś Kaczyna zobaczyła biednego Filipka w towarzystwie delegatów Powiatowego Zarządu ZSCh. Wstąpili do bogacza. Delegaci zalałowili spór między dwoma „sąsiadami” zgodnie z ustawą. Filipki wygramy, tak? Ale czy to była tylko jego sprawa? To była sprawa całej kaczynskiej większości biedniacko-średniackiej, sprawa klasowa. W takich wypadkach konieczne jest zebrańie gromady, niech Soldyki staną przed klasowym sądem niech wyrok zapada nie z ust „góry”, ale mocą rozbudzonej czujności klasowej gromady. Niech przy tym wypłyną i inne sprawki wyzyskiwacza.

7 lat schlebiał Stanisław ADAMSKI z Książa Małego (Miechów) swej służącej, że się z nią ożenił. Nie potrzebował się z wyzyskiwaną dziewczyną żenić, skoro się do tej pory nie ożenił, do tego nie płacił jej przez ten czas za służbę. Noc nie składa się nigdy z jednego cienia. Ciemny typ dostaje nazwę nie z powodu jednego ciemnego postępuku. Wyzyskiwacz Adamski nie wywiązuje się z powinności wobec państwa. Ostatnio na przykład zalega z odstawą 9 q zboża.

Któż ma sądzić Adamskiego? — Biedota! Właśnie w Książu Małym przed sądem biedoty winno się przesunąć wiele nazwisk wyzyskiwaczy. Niech oskarża Irena KOPACZ Stanisława KOZIKA, który płacił jej za pracę w czasie zmiń i przy kopaniu po 4 zł za dniówkę, zamiast przyjętych jako minimum 15 zł. Niech wszyscy się przyjrzą oczyma wyzyskiwanym krzywdzie Jana KOPEŁA, którego wyzyskiwacz w ogóle „zapomniął” wynagrodzić za pracę przy żniwach, bo... pożyczyl mu na przednówek kilka kilogramów ziarna. Niech potem złożą samokrytykę przedstawiciele miejscowych ZSCh i Partii: jak to się stało, że biedota na przednówek musi uciekać się do „pomocy” do wyzyskiwaczy? Czy

zabrakło im tchu, by zawieścić biedotę o pomocy rządowej w macie? O ile nam wiadomo, w powiecie miechowskim zostało około 50 ton maki z akcji przednówkowej.

Ponizsze jest powszechne na wsiach, gdzie drobiazg biedacki gęsto obsiadł „grube ryby” kulackie. „Dobrodziejstwo” kulackie i wyzysk ma tu specyficzny wygląd.

Brzeźna (N. Sącz), Bogaczom POPARDOWSKIEMU i Józefowi ŻELAZKO za mało uszczęśliwił pracą u siebie parobków, granice „dobrodziejstwa” przesunął znacznie dalej... Biedniakom 30—120-arowym Jakubowi WITKOWSKIEMU, Józefowi GASIARZOWI, Wojciechowi KAZAJEWSKIEMU, Stanisławowi WOSTAKOWI, Wojciechowi SAMKOWI, Jakubowi ŻELAZKO corocznie dają po 5 arów pod ziemniaki za 6 dni odrobku. Policzmy 6 „dzierżawców” X 6 dniówek = 36 roczodniówek, mamy nadzieję, że i tamtejsi kulacy nie są głupsi i żądają odrobku w czasie najgorętszych sezonowych robót w polu. Za 30 arów ziemi mają zapewnione ręce w czasie pięlenia i żniw. Sąd biedoty winien obliczyć różnicę między umowną wartością dzierżawy a zapłatą za pracę.

Biedota Brzeźnej, biedota stum innych wsi krakowskich, na pewno chorowały masz wygląd po tych łaskawych, kulackich ziemniakach... Dotąd Popardowscy chodzą, jak pawie wśród waszych pokolonów. Wszakże w was przekonanie, że są do brodziejami, stąd pokora. Niech na zebraniu biedoty przybędą ZSCh i Partia z ołówkami i ogniem klasowej buchalterii, niech wykazują bogacze to, co ukradli, niech w ogniu ciągłych waszych ataków kropka po kropki topi się tłuszcz na ciele wyzyskiwaczy.

A o buhalteria posiadaczy koni w Pierzchowiu (czy tylko tam?) w pow. bocheńskim — za obróbkę pola biedackiego 80 zł. dniówka, za przewiezienie furi zboża z pola 15 zł. albo i dniówka odrobku, za przywiezienie tony węgla z Klaja 30 zł. (z Bochni 45 zł.). To powszechne. Prosi się także powszechne oddłużenie biedoty, niech ZSCh i Partia wkroczy w te stosunki, pozwólą biedocie wypruć się z jarzma wyzysku. Na zebraniu biedota powinna także zażądać usprawnienia pomocy SOM u przy pracach polnych i usprawnienia spółdzielczego zaopatrzenia. Bez zrealizowania tego warunku samo gadanie to młocenie grochem o ścianę. Trzeba zwalić kulacki monopol! Tego żąda Maria PILCH (1 ha), która za kilkugodzinne wypożyczenie ręcznego siewnika do buraków musi odrabiać Antoniemu Stachel (10 ha) 1 dzień. — Takie żądania Marii MIKULEA i Anieli CECUGA, które już nie mogą policzyć, ale dni muszę odrabiać na polach Władysława STACHNIKA i Teofila SALI za obrobienie ich biedniackich półhektarowych zagonów.

Oto, co płynie z tych wyrwanych przykładów — pomoc się oddłużać biedocie, pomóc jej przegryźć obroźce... Nie ma solidaryzmu na wsi, jak nie może być wspólnego mianownika dla czarnego i białego. Nie ma dobroci kulaka, bo za przecza temu nędza i posępne spojrzenie biedoty. Jest natomiast przemoc materialowa i chytrych ze strony wyzyskiwaczy i z drugiej strony mała ofensywność biedoty przy częstej niedostatecznej małej ofensywności organizacji partyjnej na wsi i przy — często — „ponadklasowej” działalności spółdzielczej samopomocowej. Obecnie należy uruchomić wszystkie dzwignie społeczno-gospodarcze, by biedota bez obawy przystąpiła do demaskowania wyzysku na wsi. Zebrania biedoty winny stać się klasowym przełomem w życiu naszej wsi.

WŁADYSŁAW MACHEJEW

Śladem korespondencji i artykułów

Krytyka odnosi skutek

W materiałach nadsyłanych przez naszych korespondentów robotniczych i chłopskich najważniejszy ciężar gatunkowy mają notatki i artykuły krytyczne, w których autor — jako wyraził opinię załogi swego zakładu pracy — piętnuje przejawy szkodliwej roboty, dobywa na jaw trudności w produkcji, walczy z dygnitarstwem i „sobiepańskim” stosunkiem do ludzi pracy, troszczy się o poprawę ich warunków bytowych, często proponując od siebie środki zaradcze. Wśród tych materiałów można jeszcze wskazać na pozycje szczególnie cenne: będą to artykuły nie tylko krytykujące, ale równocześnie sygnalizujące zawczasu o niebezpieczeństwie czy groźbie straty lub szkody w wyniku tych lub innych zaniedbań.

Znaczenie krytycznych artykułów i korespondencji, opracowanych z sumienną znajomością zagadnienia, najlepiej uwidacznia się w ich konkretnych rezultatach, a więc w zmianach, zarządzeniach i decyzjach, podjętych właśnie w wyniku prasowej krytyki. I dlatego coraz szerzej i bardziej różnorodny jest wachlarz spraw, o których realizację czy usprawnienie walczy rosnąca armia korespondentów i coraz skuteczniejsza jest ich słusza, twórcza krytyka. W ostatnich okresie ta forma walki o lepsze wyniki, o doskonalsze formy pracy, otrzymała potężną pomoc — są nią uchwały KC PZPR, Rady Ministrów i Rady Państwa w sprawie załatwiania listów, zażaleń i krytyki prasowej. Dzięki nim korespondenci mają pewność, że ich krytyczne uwagi — nie pozostaną bez odpowiedzi.

Oto kilka przykładów: pisał nasz korespondent tow. Roman JARGOSZ, wskazując po imieniu, że niektórzy pracownicy w kłownictwie robót TN 2 w Nowej Hucie odnoszą się grubiańsko do robotników. Sprawy zbadał Komitet Powiatowy w Nowej Hucie i okazało się, że krytyka korespondenta była słuszną i potrzebną — zarzuty sformułowane w artykule znalazły w praktyce pełne potwierdzenie tak dalece, że Kryształna Świątka z referatu socjalnego i Kazimierz Szultz kierownik listy plac zostają zwolnieni z pracy a kasjerka Kazimiera Dudzik odpowiednio pouczenia o swych obowiązkach. Podstawowa Organizacja Partyjna, piętnując niewłaściwe zachowanie się wspomnianych pracowników podkreśliła jak ważną jest troska o dobór ludzi budujących gigantów naszej sześciolatki.

W numerze z 1 grudnia ub. roku zamieściliśmy artykuł oparty na sygnałach robotników a krytykujący złą gospodarę pakowani drewnianymi, marnotrawstwo i złe warunki higieniczne w magazynach Zjednoczonych Fabryk Cukrów i Czekolady w Krakowie. I znowu, artykuł — zawierający słuszną krytykę — stał się bodźcem dla dyrekcji i Rady Zakładowej, które podjęły kroki zmierzające do uzdrowienia zlego stanu. Jakież to środki zastosowano? Uplynniono zapas zużytych skrzyń, wycofano z obrotu 1.160 skrzyń nie nadających się do

użytku, a pozostałe wybrakowane zostały oddane do dyspozycji Zjednoczenia celem odsprzedaży fabryce skrzyń. Następnie, zwiększono personel magazynu o 8 ludzi, zabezpieczono gotowe części opakowań przed wpływami atmosferycznymi, podobnie jak i beczki oraz surowiec a przez zastosowanie pompy do przetaczania pulpy owocowej polepszone zostały warunki bezpieczeństwa pracy. A więc w sumie materiał oparty o robotnicze korespondencje okazał się skutecznym orężem w walce o oszczędność, upłynnienie zapasów oraz podniesienie poziomu higieny pracy.

Inny artykuł, poświęcony funkcjonowaniu Kamieniołomu Kluszkowickiego, krytykował istniejący tam prymitywny sposób produkcji, wskazując jednocześnie na możliwość mechanizacji pewnych procesów. O tym, że nie trafił on w próżnię, świadczy list Dyrekcji Przemysłu Miejskowego, z którego wynika, że poważne kwoty zostały obecnie rańnowane w urządzenie techniczne Kamieniołomu — dwa łamacze kamienia, traki do przecierania, motor Diesla dla wytwarzania energii elektrycznej, — to zakupiony już sprzęt, niezależnie od zamówionej kolei wąskotorowej wraz z taborem. Artykuł zmobilizował więc DPM, jako instytucję zwierzchnią Kamieniołomu nie tylko do bliższego zainteresowania się stanem mechanizacji ale i do natychmiastowego zastosowania środków zaradczych.

Przykładów takich przytoczyć można wiele. Dowodzą one, że oddolna krytyka i troska ludzi pracy o dobro ich fabryki, ich kopalni czy spółdzielni, o zabezpieczenie własności społecznej, wyrażone w listach czy korespondencjach są z jednej strony niezmiernie cennym materiałem alarmującym, sygnalizującym, dla naszych władz partyjnych i rządowych, a z drugiej strony pozytywnie ich załatwienie staje się dla korespondentów zachętą do bardziej jeszcze wnikliwej i sumiennej działalności. Bo, czyż może być większa nagroda dla korespondenta jak poczucie dobrej spełnionej obowiązku, gdy chodzi o uzdrowienie spraw interesujących ogół, jak serdeczne słowa z ust ludzi, którym notatka prasowa ułatwiła rozwiązanie pewnych trudności?

Doceniają to coraz bardziej nasi korespondenci zwłaszcza po uchwałach KC PZPR Rady Ministrów i Rady Państwa, nadsyłając listy, w których z radością witają je jako wyrażoną pomoc w ich pracy. „Pisałem niekiedy niezgodnie z własnym sumieniem — pisze tow. Józef MATUSZEK z ZPW im. Bularza — nie chcąc narazić się przełożonym zbyt ostrą krytyką. Dziś jednak jasno uświadomilem sobie mój błąd i uchwały stały się dla mnie bodźcem do intensywniejszej pracy korespondenta, który ma ambicję nie rawieść zaufania jakim obdarzyli go towarzysze, polecając mu współpracę z prasą”.

K. Gd.

Z. G.

O Irzucamy przestarzałe normy

Jak nowe normy w KZWME stały się źródłem usprawnień w produkcji

Na tablicy stojącej koło maszyny widnieć pod wymalowanym białą farbą gołębkiem napis: „Warta Pokoju” a pod tym: „139 proc. normy”.

To ob. SZAWICA z towarzyszami wyrabiają na tej maszynie 139 proc. nowej normy.

Zaloga Krakowskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych jako jedna z pierwszych w naszym województwie rozpoczęła prace na nowych normach już 1 grudnia ub. roku.

Obecnie praktyka miesięczna wykazała, że nowe normy były konieczne dla pełniejszego wykorzystania wszystkich możliwości produkcyjnych.

Zespół ob. SZAWICY nie jest jedynym, który przekracza nową normę. Na wielu oddziałach produkcyjnych robotnicy i robotnice przekraczają normy i wykazują w ten sposób, że realizacja norm produkcyjnych jest ważnym czynnikiem mobilizującym zalogę do zwiększenia produkcji.

Leopold WANCURA pilnie śledzi szybkie obroty rolki papieru w maszynie.

— Nową normę wyrabiam bez wielkiego trudu — mówi — jak się maszynę utrzyma w porządku, to idzie jak złoto. I na papierosa czelek czas znajdzie i produkcja na tym nie cierpi. Teraz wyrabiam 150—160 proc. normy. Nie mogę tyle wyciągnąć tylko wtedy jeżeli jednocześnie drukuję, bo druk musi być wyraźny i dlatego nie można tak szybko zmieniać, jak przy kręceniu. Wtedy wyrabiam 130 proc.

Na oddziale gumowym nowa norma jest również wykonywana

na bez trudności. Stanisław STASZCZYK z towarzyszami wyrabiają 122 proc. nowej normy na maszynie do cięcia gumy.

Na trójwałcowym kalandrze pracują trzy zmiany po czterech ludzi każda. Wszystkie te zespoły wyrabiają nową normę.

— Trzeba się uwijać przy robocie, żeby wyrobić 123 proc. normy, — mówi Stanisław BUGAJ — ale zato człowiek ma przecież to zadowanie, że przecież robi więcej, niż mu wyznaczono, że sam z własnej woli przyczynia się do zwiększenia produkcji. Wiemy przecież, że tylko nasza praca możemy poprawić sobie warunki życia, podnieść stopę życiową. A wyniki już są! Ceny na wiele artykułów przemysłowych zostały obniżone i na naszę wyroby także. I przyjemnie jest pomyśleć, że wszyscy się do tego przyczyniamy.

Ale są także oddziały i poszczególne prace, na których robotnicy mają trudności w osiąganiu dobrych wyników. Trudności te wynikają z wadliwej np. organizacji pracy lub ciasnoty. Czasami zły surowiec jest przyczyną niewyrobienia normy. Najważniejsze jest jednak to, aby wyniki trudności analizować i usuwać ich przyczyny. A przecież wszystkie trudności są tego rodzaju, że dają się przy należytej wyświeśleńku opanować i usunąć. W KZWME zainteresowanie kierowników poszczególnych działów biegiem produkcji i praca oraz czujność towarzyszy partyjnych sprawiają, że każde niedomaganie na jakimś odłuku jest w szybkim tempie badane i analizowane. Tak np. na jednym z oddziałów tędra z maszyn stale nie wyrabiała nowej normy. Czas wykonania dziennej normy wy-

kazywał, że wyrabiana była tylko w 96 proc. Maszyna wyrabiała mniej niż wynosiła norma, mimo, że teoretyczna jej wydajność była znacznie większa od ustalonej normy. Jasnym było, że jedyną przyczyną tego może być niedostrzeżalny defekt maszyny, który obniżał jej wydajność.

Po dokładnym zbadaniu maszyny ustalono, że wskutek dość znacznego czasu pracy bez remontu, koło odciążowe miało poślizg, co zmniejszało jej sprawność. Obecnie oddano ją do remontu, po którym z pewnością nową normę będzie można na niej bez trudu wykonać.

Inicjatywa kierownika działu i członka Komisji Pracy i Płac przy radzie zakładowej ob. Franciszka TURCZYKA przyczyniła się do szybkiego usunięcia tego mankamentu.

Drugi wypadek, jaki miał miejsce na tym oddziale wydatnia ogromne znaczenie mobilizacyjne rewizji norm. Rewizja norm pobudza robotników przede wszystkim do racjonalniejszego wykorzystania czasu pracy, bardziej właściwego rozkładania sił i poszczególnych czynności, oraz myślenia nad możliwościami usprawnienia wykonywanej przez siebie pracy.

Robotnik Edward BARAN, pracujący na maszynie, przez pewien czas po wprowadzeniu nowej normy nie mógł jej wykonać w 100 procentach. Średnio wykonywał 95 proc. normy. Badając przyczyny tego, doszedł do wniosku, że normy nie wyrabia. Długo myślał nad tą sprawą. Ale wreszcie znalazł rozwiązanie przyczyn, które nie pozwoliły mu wyrabiać określonej normy.

Obecnie normę przekracza regularnie o 15 proc. Tak więc nowa norma stała się źródłem usprawnienia racjonalizatorskiego, źródłem dalszego postępu w produkcji.

Wykonywanie nowych norm przez wszystkie oddziały jest niewątpliwie dużym sukcesem, osiągniętym dzięki wyrobieniu politycznemu i społecznemu produkującej części zalogi, oraz dobrze rozwiniętej kontroli wykonywania nowych norm. Dużą zasługą organizacji partyjnej jest wyrównanie pewnych niedociągnięć w przygotowaniu zalogi do tej akcji, o których w swoim czasie pisaliśmy, oraz staranna i stała kontrola wykonania norm i wreszcie bojowa inicjatywa przy usuwaniu trudności. Obecnie powinna również organizacja partyjna otoczyć opieką te robotnice i robotników, którzy nową normę jeszcze nie wykonują. Tak np. na oddziale gumon duży procent robotnic nie wykonuje jeszcze nowej normy. Należałoby zbadać dokładnie przyczynę tego i zrobić wszystko, aby nowa norma była wykonywana. Słuszną jest koncepcja przesunięcia tych robotnic, które dla tych czy innych powodów nie mogą sobie dać rady z nową normą, do innej, bardziej odpowiadającej im pracy, przy której osiągną na pewno lepsze wyniki, a przesunięcia na ich miejsce robotnic bardziej wykwalifikowanych, którym robota ta będzie bardziej odpowiadała i wykonanie nowych norm nie sprawi żadnych trudności.

Z. KRAWCZYK

Od 1 lutego przemysł drzewny wprowadza nowe, sprawiedliwe normy

Plan 6-letni stawia przed przemysłem drzewnym, który jest podstawą rozwoju budownictwa zarówno przemysłowego, jak i mieszkaniowego — wielkie zadanie wzrostu wydajności pracy o 63,9 proc.

Czy to odpowiedzialne zadanie tak dużego wzrostu wydajności pracy, byłoby możliwe do zrealizowania przy istniejących normach w przemyśle drzewnym?

W przedsiębiorstwach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Drzewnego wydajność pracy wzrosła w ciągu trzech kwartałów ub. roku zaledwie o 7,3 proc. i gdyby ten wskaźnik wzrostu wydajności pracy nadal się utrzymał, to przewidziana w planie produkcja przemysłu drzewnego nie zostałaby wykonana, co w konsekwencji groziłoby znowu niewykonaniem planu i w innych dziedzinach naszego przemysłu.

PRZYZYNY NIEDOSTATECZNEGO WZROSTU WYDAJNOŚCI PRACY

Główną i najważniejszą przyczyną tak niskiego wzrostu wydajności pracy, były przestarzałe i niesprawiedliwe normy, często w jednych działach zbyt zażożone, a więc najbardziej demobilizujące, przy stosunkowo wygórowanych (co zresztą nie przeszkadza je przekraczać) normach w innych działach pracy. Takie normy działają hamująco na rozwój współzawodnictwa, nie mobilizowały zalóg do wykonania planu, do walki o powiększenie produkcji i o wzrost wydajności. Następowaniem niesprawiedliwych norm, był nierówny start do ich przekraczania, a więc również przyczyną dysproporcji płac.

Jak bardzo niezdrowo i niewłaściwie przedstawiała się sytuacja na odłuku norm w przemyśle drzewnym, — mówi kierownik działu produkcyjnego, — w wy-

konaniu planu produkcyjnego 150 proc. Rzecz jasna, robotnik, który wykonywał ok. 180 proc. normy nie starał się nawet robić więcej, nie starał się wykorzystywać wszelkich możliwości w swojej pracy, ponieważ uważał, że wykonując normę z taką nadwyżką, nie potrzebuje jej w większym stopniu przekraczać.

Trzeba jednak wyjaśnić, że przemysł drzewny do roku 1949 jeszcze, z powodu złej organizacji pracy, w wielu zakładach posiadał raczej charakter warsztatów rzemieślniczych. Dopiero w pierwszych miesiącach 1950 roku, w przeważnej części zakładów pracy organizacja produkcji została usprawniona, wprowadzono produkcję potokową, zaprowadzono zasadę wielozmianowości, zastąpiono stare maszyny nowymi, co w konsekwencji zmieniło dotychczasowy charakter zakładów drzewnych, i zakłady te stały się prawdziwymi fabrykami drzewnymi. Przy tym wszystkim jednak, normy pozostały niezmienione. Robotnik doszedłszy do wielkiej wprawy w systemie potokowym, swobodnie robił 200 i więcej procent, lecz nie troszczył się o pełne wykorzystanie norm i możliwości technicznych.

Takie wysokie przekroczenie norm nie służy jednak w parze z odpowiednią proporcjonalnym przekroczeniem wykonania planów produkcyjnych, bo właśnie w CZPD, przy średnim przekroczeniu norm w 150 proc., wykonanie wynosi zaledwie 106,5 proc. planu operatywnego.

INICJATYWA SPRAWIEDLIWYCH NORM WYSZŁA OD ROBOTNIKÓW

Wielu robotników, wielu przedowników pracy i brygad robotniczych, głęboko świadomych budowniczych socjalizmu w Polsce, zrozumiało, że stare, niesprawiedliwe i żożone normy przyczyniły się do niewykonania planu produkcyjnego.

hamują wzrost wydajności pracy, nie mobilizują zalóg do walki o wykonanie planów. Wzrastała w nich świadomość potrzeby przejżenia i poprawy norm, wzrastała świadomość faktu, że dla dobra klasy robotniczej należy przeprowadzić rewizję starych norm i wprowadzić nowe, wyższe i sprawiedliwsze.

Między innymi byli to przedownicy pracy: Franciszek KOŁODZIEJCZYK, Anna CIEŚLAR, Bronisław MATWIEJCZUK, Józef BITNER — oraz zalogi robotnicze DZPD nr 3 Olszyny, PZPD nr 10 Słupsk, WZPD nr 1 Świdnica, WZPD nr 9 Swarzędz, WZPD nr 2 Jarocin. — W zakładzie Nr 15 w Limanowej robotnicy samorzutnie jeszcze w październiku podwyższyły swoje normy o 19 proc. Tak więc wśród samych robotników przemysłu drzewnego, dojrzała świadomość konieczności rewizji norm.

Zgodnie więc z żądaniem świadomych robotników, od 15 grudnia ub. roku, wyłoniono na wszystkich zakładach pracy komisje, którym powierzono odpowiedzialne zadania opracowania nowych i słusznych norm, opartych na technicznych osiągnięciach zakładu pracy. Prace Komisji zostały już zakończone, we wszystkich zakładach zostały opracowane nowe normy pracy, które miały być jeszcze zatwierdzone przez aktywny gospodarczy zakładów pracy, a następnie przez masowe zebrania zalóg robotniczych.

TRZEBA LEPIJ I SPRAWNIEJ ZORGANIZOWAĆ PRACĘ

W przemyśle drzewnym istnieje jeszcze obniżenie, niewykorzystane rezerwy wydajności pracy i trzeba tylko lepiej i sprawniej zorganizować pra-

cę, aby nowe normy były także przekraczane. Że tak jest rzeczywiście, mówi nam przykład Dołnośląskich Zakładów Przemysłu Drzewnego nr 2 i 3 w Olszynie, w których na początku ub. roku przeprowadzono rewizję norm i znacznie je podwyższono. I co się okazało? — W krótkim czasie średnie przekroczenie nowych norm na tych zakładach, osiągnęło poprzedni poziom. Podobne wypadki miały miejsce i w innych zakładach.

O istnieniu zresztą tych rezerw mówią nam przykłady. Oto np. wielka bolączką produkcji przemysłu drzewnego są suszarnie, a ogólnie brak odpowiedniej tarcicy, o właściwym procencie wilgotności.

Otóż stwierdzono, na podstawie ścisłych obliczeń, że w Bydgoskich Fabrykach Mebli, według stanu na miesiąc lipiec ub. roku, zdolność przepustowa suszarni wynosi 630 metrów sześciennych miesięcznie, a tymczasem suszarnia w obecnej chwili suszy ok. 300 metrów sześciennych, a więc jest wykorzystana tylko w 50 procentach, podczas gdy wykonanie normy suszarni przekracza 100 proc. Podobnie jest z niepełnym wykorzystaniem suszarni, która obecnie produkuje ok. 25 tys. metrów kwadratowych, a jej możliwości produkcyjne wynoszą 41 tys. metrów kwadratowych miesięcznie.

A więc rezerwy są. Trzeba je tylko umieć szukać i odpowiednio wykorzystywać. Nowe normy przyczyniają się do tego, aby uruchamiając wszelkie rezerwy, zalogi robotnicze wprowadziły systematyczną i skuteczną walkę o wzrost wydajności pracy, o pełny rozwój socjalistycznego współzawodnictwa, co w konsekwencji wpłynie na stałe powiększanie dochodu narodowego, a tym samym na podniesienie ogólnego dobrobytu klasy robotniczej.

TAD. CZ.

Opieka nad pracownikami codzienną troską ogniw związkowych

Od września trwają wybory społecznych inspektorów pracy. Od września ogniw związkowe wcielają w życie doniosłą ustawę „O Społecznej Inspekcji Pracy”, która ma bardzo duże znaczenie dla dalszego rozwoju akcji bezpieczeństwa i higieny pracy. Daje ona bowiem związkowym aktywistom bezpieczeństwo i higieny pracy szerokie uprawnienia do podejmowania interwencji w razie stwierdzenia uchybień i niedociągnięć w zakładach pracy. Zbliża zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy do pracowników zakładu przez powołanie grupowych, oddziałowych i zakładowych inspektorów pracy.

Społeczni inspektorzy pracy mobilizują zalogi robotnicze do walki o podniesienie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, wpajają w zalogę zasady socjalistycznej kultury pracy, zapoznają się z zamierzeniami administracji zakładowej w tej dziedzinie, by znaleźć i opracować najbardziej odpowiednie dla danego zakładu formy zabezpieczenia higieny i bezpieczeństwa pracy. Aby społeczni inspektorzy mogli dobrze spełniać swoje zadania, winni stale uzupełniać swoje wiadomości z dziedziny ustawodawstwa pracy, techniki bezpieczeństwa pracy, higieny przemysłowej itp.

Przed aktywnymi związkowymi stol odpowiedzialne zadanie podniesienia na wyższy niż dotychczas poziom służby BHP w zakładach pracy. Zadanie tym odpowiedzialniejsze, że w latach 1950—55 zatrudnienie w naszym przemyśle wzrosło o 2.100 tysięcy nowych robotników i pracowników, nie obeznanym dostatecznie z maszynami i zasadami higieny i bezpieczeństwa pracy. Z tej liczby około 58,8 proc. przypada na kobiety. Toteż związki zawodowe, poprzez rady zakładowe i społeczną inspekcję pracy, muszą podnieść stan bezpieczeństwa pracy, muszą czuwać nad tym, aby w miejscach pracy panowały czystość i porządek, by maszyny były należycie zabezpieczone, robotnicy zaopatrzeni w odzież ochronną — otoczeni opieką dobrze zorganizowanej służby sanitarnej.

Ze względu na fakt, że rozwijające się wspaniale przemysłowe włókienniczy, odzieżowy, chemiczny, spożywczy opierają swą produkcję przeważnie na pracy kobiet, że w każdej gałęzi przemysłu biorą one coraz liczniejszy udział w procesach wytwórczych, wylania się również niejednokrotnie konieczność przebudowy lub rozbudowy istniejących urządzeń higieniczno-sanitarnych zakładów i dostosowania ich do nowych potrzeb. Do tych urządzeń należą m. in.: łazienki, tusze, szatnie, umywalnie, ustępy, izby wypoczynku, ambulatoria fabryczne, apteki oddziałowe.

Różnorodne, odpowiedzialne zadania spoczywać za-

tem będą na społecznej inspekcji pracy i w tym, czy wywiązywać się ona będzie dobrze ze swych obowiązków, zainteresowany jest dosłownie każdy człowiek pracy. Wywiązywać się zaś będzie dobrze, gdy wybrani do niej zostaną odpowiedni, ofiarni ludzie.

Dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej pozwala już stwierdzić wiele popełnianych błędów. I tak np. wiele związków zawodowych nie udzielało należytej pomocy radom zakładowym i oddziałowym. Stąd też fakty niedoceniania znaczenia wyboru społecznych inspektorów pracy. Zbyt późno również informowano niekiedy zalogi i mężów zaufania o terminach wyborów, co było powodem niskiej frekwencji na zebraniach wyborczych.

Branżowe ogniw związkowe, które prowadziły kampanię wyborczą, były instruowane niemal wyłącznie za pośrednictwem okolicznych. Tylko nieliczne związki zawodowe, jak np. Zw. Zaw. Górników i Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego zwoływały odprawy aktywistów i omawiały z nimi przygotowania do kampanii wyborczej.

Wśród wysuwanych kandydatów zbyt mało było kobiet. I tak np. w Dzierżoniowskiej Wytwórni Urzędniczo-Radkiewich nie wysunęto ani jednej kobiety, mimo że stanowią one 15 proc. ogółu zalogi. Zle podeszła również do akcji wyborczej rada zakładowa Tufawagu we Wnociawiu. Na stanowiska oddziałowych inspektorów pracy wytypowano tu po jednym kandydacie, co jest sprzeczne z regulaminem. Należało bowiem — w myśl regulaminu — wysunąć kilku kandydatów, aby umożliwić załodze dokonanie wyboru towarzyszy, najodpowiedniejszych, najbardziej godnych zaufania.

Zdarzały się też wypadki wyboru towarzyszy, którzy nie byli obecni na zebraniu i nie wyrazili uprzednio zgody na wystawienie ich kandydatury.

Na większości zebrań wyborczych nie nasświetlano roli i znaczenia społecznej inspekcji pracy, nie wskazywano na korzyści, jakie przyniesie ona klasie robotniczej. Odczytywano po prostu całą ustawę „O Społecznej Inspekcji Pracy”, zamiast omówić zasadnicze uprawnienia i obowiązki inspektorów.

Wszystkie te niedociągnięcia wypaczyły zasady akcji wyborczej, co w rezultacie może obniżyć poziom działalności nowoobраниch społecznych inspektorów pracy. Dlatego też ogniw związkowe muszą dążyć starań, aby jak najszybciej przewyciężyć dotychczasowe błędy i usprawnić dalszą akcję wyborczą.

Bgr.

Przodownicy z Nowej Huty i korespondenci „Gazety Krakowskiej” piszą o noworocznej imprezie krynickiej

Z inicjatywy „Gazety Krakowskiej” urządzona została 31. XII. dwudniowa wycieczka krajoznawcza i wycieczka z Krynicy dla przodowników pracy Nowej Huty i korespondentów robotniczych „Gazety Krakowskiej”. Dyrekcja Nowej Huty doarczyła 75 uczestnikom wycieczki dwóch wygodnych autobusów. Ekorący udział w wycieczce zamieszkał w Krynicy, w pięknym, nowoczesnym pensjonacie „Eldorado”.

Zabawa noworoczna zorganizowana została w Starym Domu Zdrojowym. Przebieg jej transmitowany był przez Polskie Radio.

W dniu 1 stycznia odbył się poczwieczorek prasowo-artystyczny Skrzynki Prasowej „Gazety Krakowskiej”, który nagrany został na taśmie dźwiękowa i transmitowany był w kilka dni potem przez Polskie Radio. Pod koniec roku pozwolił korespondentom na poświęcenie się ze słuchaczami uwagami na temat ich pracy, osiągnięć, trudności i planów. Impreza urozmaiconą

występami artystycznymi i satyrą, spotkała się z żywym uznaniem zebranych.

Oddajmy zresztą głos naszym korespondentom, aby wypowiedzieli się na temat urządzonych wycieczki.

Korespondent z Centrali Maszyn Drogowych — WŁADY SŁAW MAJEWSKI pisze:

„Podczas dwudniowej wycieczki zapewniono nam wiele rozrywek kulturalnych, ułatwiono zwiedzanie Krynicy, a amatorom narciarstwa udostępniono korzystanie z „białego sportu”. Podczas wspólnych posiłków, zwiedzania Krynicy, rozmawialiśmy dużo z sobą. My, korespondenci robotniczy „Gazety Krakowskiej” zapoznaliśmy się z przodownikami Nowej Huty, o których sukcesach i osiągnięciach niejednokrotnie czytaliśmy na łamach naszej gazety.

Rozmawialiśmy z nimi na tematy, które nas najbardziej interesują, a więc o współzawodnictwie i racjonalizatorstwie pracy, o stałym polepszaniu warunków bezpieczeństwa i higieny na budowach, o stałej poprawie warunków bytowych ludzi pracy, o powstawaniu pod Krakowem nowym, socjalistycznym miasteczka.

Korespondent KAZIMIERZ MORAWSKI z Nowej Huty dodaje:

„Podczas miłych i beztrojskich godzin spędzonych w Krynicy nie zapomnieliśmy jednak o tych, którzy z bronią w ręku odpierają atak najędźców amerykańskich, walcząc o lepszą przyszłość. Pamiętaliśmy o bohaterach narodził się koreańskim, który walczy o najcenniejszą rzecz — o wolność i sprawie-

dlwy pokój dla swych zniszczonych przez imperialistów amerykańskich, miast i wst. Na przełomie roku 1950/51 zaczęliśmy się myśleć i sercem z walczącą ludwą Koreą; przykłądem był apel przodownika pracy tow. SENDORA, aby urządzić zbiórkę na podarunki dla koreańskich dzieci. Zebraliśmy na ten cel 600 zł.

Nowy rok my korespondenci powitaliśmy radością, jako rok nowych sukcesów i zwycięstw. Jako drugi rok realizowania Wielkiego Planu którego wykonanie przyczyni się do zbudowania trwałych podslaw socjalizmu w Polsce”.

Korespondent z Zakładów Sodyowych JÓZEF SAPEK pisze:

„Z zadowoleniem podkreślić należy, że wycieczka do Krynicy była dobrze zorganizowana. Słowa uznania należą się więc jej kierownikowi. Także nie należy zapominać o podziękowaniu pod adresem personelu pensjonatu „Eldorado”, gdzie zostaliśmy serdecznie przyjęci. Za zorganizowanie wycieczki przodownicy pracy z Nowej Huty i korespondenci robotniczy i chłopcy wyrażają podziękowanie Komitetowi Wojewódzkiemu naszej Partii i redakcji „Gazety Krakowskiej”. Ze swej strony przyrzekamy że w roku 1951 wzmoczymy nasze wysiłki, aby praca korespondenta była jeszcze bardziej owocna, że zwiększymy szeroki korespondentów, aby tym łatwiej i szybciej wypracować Plan, o Pokój i Socjalizm”.

DOCHÓD UZYSKANY Z IMPREZ NOWOROCZNYCH (po pokryciu kosztów utrzymania przodowników i korespondentów), W KWOCIE 2,000 ZŁ RE-DAKCJA PRZEZNACZYŁA NA RZECZ DZIECI KOREAŃSKICH.

Roczny plan produkcyjny wykonany z nadwyżką

92% załogi Centrali Maszyn Drogowych uczestniczy we współzawodnictwie

Załoga CMD dzięki nieskrępowanej pracy osiąga znaczne sukcesy w zakresie swej działalności tj. przy remoncie laboru drogowego dostarczanego dla budowy nowych dróg i kombinatów. Maszyny przysyłane do remontu znajdują się często w stanie mocno zużytych — części ich są zniszczone a nawet brakuje ich w ogóle — naprawa więc wymaga nie tylko dużego wysiłku fizycznego ale i umysłowego. Robotnicy CMD odnoszą się z pełnym zrozumieniem do powierzonej im pracy; dowodem tego jest wykonanie rocznego planu w 109 proc., do czego w dużej mierze przyczynił się ruch usprawnień, wynalazczości i racjonalizatorstwa. 11 pomysłów racjonalizatorskich zostało w roku ubiegłym zatwierdzonych. 92 proc. załogi bierze udział we współzawodnictwie zespołowym, między poszczególnymi działami, lub indywidualnym.

Na ostatniej naradzie wytwórczej robotnicy poddali projekt przeprowadzenia rewizji przestarzałych, nieczyściwych norm i dziś już wyrabiają 115 proc. nowych norm. Równocześnie do współzawodnictwa zakładowego wezwano wszystkie branżowe zakłady na terenie kraju.

Dużą bolączką natomiast w życiu załogi jest ciągle jeszcze brak domu socjalnego, którego budowa ma być wprawdzie rozpoczęta w roku bieżącym, jednak doprowadzona tylko do wykończenia w stanie surowym. Wcześniejse oddanie domu do użytku pracowników CMD przyczyniłoby się znacznie do rozwinięcia życia kulturalno-oświatowego na terenie zakładu.

WŁAD. MAJEWSKI
koresp. robotniczy

Spoleczeństwo Krakowa zbiera podarki i fundusze na pomoc dla dzieci koreańskich

Zorganizowana przez Komitet Obródców Pokoju akcja pomocy dzieciom koreańskim przybiera coraz szersze rozmiary, obejmując swym zasięgiem miasta i wieś całego kraju.

Na terenie miasta Krakowa rozwinięły żywiołową działalność trójki pokojowe przeprowadzając równolegle ze zbiórką podarków akcję propagandową.

Trójki spótykają się wszędzie z serdecznym przyjęciem czego najlepszym wyrazem jest ofiarność krakowian, głęboko współczujących dzieciom koreańskim pozbawionym dachu nad głową, odzież i pożywienia na skutek bezwzględnej napaści imperialistów amerykańskich na młujący pokój i wolność lud koreański.

Robotnicy krakowscy zakładów pracy dali wyraz swemu oburzeniu na zbrodnie, jakimi posługuje się kapitalizm, organizując zebrań protestacyjnych i deklarując na nich kwoty pieniężne przeznaczone na pomoc dzieciom koreańskim.

Także zespoły artystyczne Krakowa wzięły się do imprez urządzanych na rzecz pomocy ofiarom barbarzyńskich zbrodniarzy wojennych. W dniu 14 bm. odbędzie się powtórzenie koncertu noworocznego w wykonaniu artystów teatrów państwowych, Zespoły

Państwowych Teatrów Miejskich, zobowiązały się urządzić po dwa przedstawienia, z których dochód przeznaczają na fundusz pomocy dzieciom koreańskim.

Także wszystkie zrzeszenia sportowe postanowiły dobrać z imprez bieżącego miesiąca pieniądze na ten sam cel.

Do akcji zbierania podarków przystąpił także pracownicy kultury i sztuki, plastycy oraz szkoły.

Komitet Rodzicielski Szkoły Nr 3, wpłacił 235 zł — dochód z bezalkoholowej zabawy — na fundusz pomocy dzieciom koreańskim i wzywa inne Komitety Rodzicielskie do pójścia w jego ślady.

Związek Spółdzielni Spożywców Oddział Okręgowy w Krakowie ofiarował 1.600 zł.

Załoga Spółdzielni Pracy Wytwarzała Konfekcji przy ul. Krakowskiej 41 złożyła na ten sam cel 1.500 złotych.

Zbieranie podarków dla dzieci koreańskich trwać będzie do 31 bieżącego miesiąca. Główna Komisja mieści się w lokalu MRN, Pl. WW. Świętych 6.

Pieniądze przekazywać indywidualnie na konto Krajowej Komisji Zbiórkowej Nr. I-18555/113.

(lp)

Kozak (Gwardia) zwycięża w międzynarodowym konkursie skoków

W drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem odbył się konkurs skoków.

Na skutek odwilży skoki odbyły się na terenowej skoczni na Kirze Mięstkiej w Dolinie Kościeliskiej.

W konkursie wzięło udział 39 seniorów i 21 juniorów. Najbardziej wybitnym skoki skoki oddział Kozak i Gwardia, który też wygrał konkurs w skokach długości — 33 i 33,5 metra, oraz notę 216,5 pkt.

Konkurs skoków otworzył Stanisław Maruszak dwoma skokami poza konkursem, długości 31 i 35 m.

Wyniki techniczne:
1. Kozak (Gwardia) — skoki 33 i 33,5 m — nota — 216,5 punkta; 2. Knappe (NRD) — skoki 32, 36 m — nota 215,9; 3. Kula Jan (CWKS) — 31 i

34,5 m, nota 209,4; 4. Hoły (CWKS) — 31,5 i 32,5 — nota 209,2 pkt.; 5. Leonhard I (NRD) — 33,5 i 35 m — nota 203,9; 6. Kr. opłowski Józef (CWKS); 7. Clapack Jan (CKWS); 8. Friedel (NRD); 9. Fortecchi (AZS); 10. Karpel Stanisław (AZS).

W konkursie skoków juniorów zdecydowaną przewagę wykazał zawodnicy niemieccy, którzy podobnie jak w klasie seniorów, stanowili bardzo wyrównany zespół. Wymowny jest tu fakt, że w pierwszej dekadzie znalazło się zaledwie 3 Polaków. A oto wyniki techniczne:

1. Gasienica Daniel (Gwardia) — skoki 31,5 i 33 m — nota — 207 p.; 2. Leonhard II (NRD) — 31 i 33,5, nota — 206 p.; 3. Leser (NRD) — 27 i 33,5 m.

Styczeń
Niedziela

TEATRY

Teatr im. J. Słowackiego — godz. 15: „Improwizacja w Wersalu”, „Uczono biologicznie”, godz. 19: „Obcy cień”.
Teatr Stary (duża sala) godz. 14.30: „Złote niedole”, g. dz. 19: „Zwykły człowiek”; (mała sala) g. dz. 15: „Faryzajsze i grzesznik”, godz. 19.15: „Wczoraj i przedwczoraj”.
Teatr Młodego Widza — godz. 19.15: „Szwajk”.
Teatr Groteska — nieczynny.
Teatr Kolejarski ZZK — godz. 15.15 i 19: „Zielony gil”.

KINA

Ulecha: „Śmiiali ludzie”, — nadprogram: „Przyjaźń”, godz. 16.18, 20.
Wanda: „Brunatna pajeczyna”, — nadprogram: „Nauka i technika”, — godz. 16, 18, 20.
Apollo: „Miasto nieujarzmione” — nadprogram: „Człowiek, którego kochamy”, — godz. 15.45, 18, 20.15.
Sztuka: „Ludzie i myszy”, nadprogram: „O nowe jutro”, godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Baryłeczka”, — nadprogram: „Przebieg sportowy” — godz. 16, 18, 20.
Warszawa: „Henryk V” — godz. 15.30, 18, 20.30.
Gdańsk: „Trzy spotkania” nadprogram: „Paprocie”, godz. 16, 18, 20.
Chemiak: „Cygański labirynt”, — nadprogram: „Walka z posuchą”, godz. 15, 17, 19.15.

POGOTOWIA LEKARSKIE

DYZURY. We wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz przypadkach potocznych należy wzywać Pogotowie Ratunkowe PKC w Krakowie, ulica Ślemiradzkiego 1, telefon 222-22 lub 211,12. Ambulatorium Pogotowia Ratunkowego PKC jest również czynne przez całą dobę.

DYZURY APTEK: Rynek Gł. 45, Długa 4, Rakowicka 12, Senatorska 5, Grzegorzka 9, Krakowska 1, Rynek Podgórski 9.

W kilku wierszach

W DNIACH 11, 12 I 13 bm. bawić będzie na gościnnych występach w Krakowie i Tarnowie Państw. Teatr Żydowski z Łodzi. W Krakowie w sali „Studio” w dniu 12 bm. odegrana zostanie fantazja muzyczna „Sen o Goldfiadnie” zaś 13 bm. „Wielkie zmagania” E. Robessa w przekładzie i reżyserii J. Rothauma. Początek przedstawień o godz. 19.15.

WE WTOREK w dniu 9 bm. w Klubie Literackim przy ul. Krupniczej 22 Hanna Morikowicz-Oleciakowa wygłosi o godz. 19.30 odczyt o Żeromskim.

UWAGA KROWODRZA!

Odprowadza sekretarzy Podstawowych Organizacji Partyjnych odbędzie się dn. 8 bm. o godz. 17 w świetlicy KD, ul. Juliusza Lea 18.

„Standard Młodych” mobilizuje młodzież do walki o Plan 6-letni

Znikną knajpy z dzielnicy Kazimierz

Na terenie dzielnicy Kazimierz mieści się Liceum Przemysłu Węglowego, Liceum TPD i Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli z internatem oraz bursa Państw. Liceum Żeńskie. W zabytkowej dzielnicy miasta istnieje więc małe miasteczko szkolne. Projekt rekonstrukcji starych kamienic zapowiada, że w przyszłości ta część miasta będzie istotnie cennym zabytkiem architektonicznym.

W dzielnicy Kazimierz napatykamy jednak na poważne kontrasty. Spowodowane są one istnieniem barów pod takimi „obiecującymi” nazwami jak „Zacisze” (?) na rogu ul. Brzozowej i Dietlowskiej oraz bar „Hanka” przy ul. Modowej. W knajpach tych rozpływa się robotników i młodzież. Związkowa organizacja zakła-

dowa Liceum Przemysłu Węglowego zwróciła się do Redakcji o pomoc w likwidacji tych knajp i zamiany ich na stołówki dla młodzieży. Dotychczasowe liczne interwencje nie dawały bowiem należytych rezultatów. Właściciel baru „Zacisze” tłumia skutecznie przeciwdziałając wszelkim próbom zlikwidowania knajpy.

W sprawie tej „Trybuna Cytelników” „Gazety Krakowskiej” interweniowała w Wydziale Handlu WRN. Ostatnio otrzymałaśmy zawiadomienie, że Wydział Handlu cofnął zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa Janowi Knapczykowi, ul. Dietla 69 i Agacie Galuszcze ul. Estery 14.

Szkoły na Kazimierzu pozbędą się nieomówionego sąsiedztwa, które nie bouje z charakterem tej dzielnicy.

Komunikaty

W ŚRODĘ, dnia 10 stycznia br. o godzinie 14, w sali KM PZPR, Rynek Główny 25, odbędzie się narada aktywnych budowlanców z terenu miasta Krakowa. W naradzie wezmą udział dyrektorzy, sekretarze Podstawowych Organizacji Partyjnych, przewodniczący Rad Zakładowych, Zjednoczeń Budowlanych oraz Oddziałów Zjednoczeń. Obecność i punktualność obowiązkowa.

KOMITET Miejski PZPR zawiadamia, że dnia 9 bm., punktualnie o godz. 14 odbędzie się w sali KM PZPR Rynek Główny 25, parter, narada spółdzielczo-handlowa. Obecność obowiązkowa dyrektorów i sekretarzy Podstawowych Organizacji Partyjnych.

DZIELNICOWY Komitet Obródców Pokoju Krowodrza wzywa prezidia Komitetów Blokowych Obródców Pokoju do natychmiastowego odebrania list i upoważnień, celem zbierania podarków dla dzieci koreańskich. Powyższy komunikat obowiązuje obwód IV, VII, VIII. Komitet Obródców Pokoju Dzielnicy Krowodrza mieści się przy ulicy 1 Maja 7 i czynny jest od godz. 8 do 20.

UWAGA GRZEGÓRZKI!

W DNIU 9 bm. o godz. 16.30 w dużej sali KM PZPR Rynek Główny 25, odbędzie się odprawa zakładowych czwórek współzawodnictwa kolportażu prasy partyjnej i młodzieżowej, na którą obowiązkowo zgłoszą się: I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej, przewodniczący Rady Zakładowej, kolporter Podstawowej Organizacji Partyjnej, kolporter ZMP i wszyscy przewodniczący ZMP i ZHP ze szkół średnich i podstawowych dzielnicy Grzegórzki. Za obecność czwórek na odprawie odpowiedzialny jest I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej.

UWAGA ZWIERZYNICI!

Odprawa zakładowych czwórek współzawodnictwa kolportażu prasy partyjnej odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 16.30 w świetlicy KD Zwierzyńnic. Obecność obowiązuje: sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej, przewodniczącego Rady Zakładowej i Kol. ZMP oraz kolportera.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYSOKO KWALIFIKOWANĄ MASZYNISTKĘ oraz 5 KWALIFIKOWANYCH MAGAZYNIERÓW ZE ZNAJOMOŚCIĄ MATERIAŁÓW INSTALACYJNYCH przyjmie od zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Zjednoczenie Krakowskie w Krakowie przy ul. Długiej 3. Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym 0/4, Kraków, ul. Długa 3. 11-K

KSIĘGOWY Z DŁUŻSZĄ PRAKTYKĄ, Z REFERENCJAMI poszukiwany od zaraz przez poważną instytucję w Krakowie. Warunki do omówienia. Podania wraz z życiorysami i odp. sami świadectw składaj w Biurze Ogłoszeń RSW „Prasa”, Kraków, ul. Boh. Stalingradu 4 pod 11.

KONTYSTÓW, KSIĘGOWYCH I WYKWAŁIFIKOWANE SIŁY BUCHALTEERYJNE zatrudni u siebie od zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Rzeszowie. Wynagrodzenie w/g zbiorowego układu pracy w budownictwie. Zgłoszenia osobiste względnie pisemne kierować do Wydz. Personalnego P.P.B. Rzeszów, ul. Szopena 30 a. 26-K

OBWIESZCZENIA

Na podstawie Zarządzenia M.P.L. znak O.R.1/G.433/50 z dnia 9. 12. 1950, z dniem 1 stycznia 1951 roku rozpocznie samodzielną działalność przedsiębiorstwo p.n. ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO PRZEDSIĘB. PAŃSTW. WYODRĘBN. IM. HANNY SAWICKIEJ BIAŁA, UL. KOMOROWICKA 110 w miejsce dotychczasowego: Sosnowieckie Zakłady Przemysłu Welnianego przeds. państw. wyodrębn. w Sosnowcu, Oddział w Białej, ul. Komorowicka 110. 18-K

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W KRAKOWIE — ul. 1 MAJA 3
poszukuje kandydatów na sezonowych LIKWIDATORÓW GRADOWYCH
którzy zostaną uprzednio przeszkoleni na 8-dniowym kursie.
Kandydaci posiadający odpow. dnie kwalifikacje rolnicze mogą składać podania wraz z życiorysem do dnia 15 stycznia 1951 r. do Biura Oddziału, pokój nr 10 14-K

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby
ZGUBIONO 2 indeksy wystawione przez Akademię Handlową w Krakowie na nazwiska: Kozłowski Tadeusz i Kozub Apolinariusz. 3433

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Durbzyński Leszek oraz legitymację Związku Zawodowego na nazwisko Dobrzyńska Halina, zamieszkałych w Łodzi 19-k

ZGUBIONO legitymację służbową Państw. Przeds. Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego Kraków Biegus Irena, Kraków, Mydlnicka 5. 19-k

ZGUBIONO książkę lekarską Nr. 030059/1 wydaną przez K.W.M.O. Kraków Stańczykiewicz Ignacy. 25-g

ZGUBIONO legitymację służbową Państw. Przeds. Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego Kraków Biegus Irena, Kraków, Mydlnicka 5. 19-k

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe wzór 24 Nr 529240 wydane dnia 10. X. 50 przez WKR Wadowice na p. Głerek Stefan, s. Jana r. 1929. 1-k

URBAN Franciszek, Mogiła zgubił zaświadczenie rejestr. wojskowej RKU Bochnia 22-g

ZAGUBIONO przepustkę stałą Nr. 225 wystawioną Państwowemu Budownictwu E. Urban Jan podległemu Zakł. Kraków. 27-g

NOWY ROK
przyniesie ci
Nowe Sześćoć

W kolektorach MHD pada znowu w ostatni miesiąc główna wygrana 30 000 zł. (dawny milion) oraz 6 wygranych po 5.000 zł. nr. Nr. 10815, 5082, 60881, 64533, 73509, 86305 i 86332.

SPRZEDAŻ
szczęśliwych losów
do nowej 64-tej lot. co-dziennie od godz. 9 do 19-tej w kolektorach MHD: Kraków, Plac WW. Świętych 8, Szewska 13 i Plac M. riaci 1.